Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . zł. 6·80
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9179. *Lwów, piątek 4 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Najpierw uspokojenie, potem wybory!

Znamienne oświadczenie prem. Sławka w Klubie Sprawozdawców Parlament.

Ks. Wróbel osadzony w więzieniu tarnopolskiem. - Sensacyjne aresztowanie dwóch urzędników we Lwowie. - Złoczów bez światła.

PROCES TUKI.

Praga, 2. kwietnia. (PAT) Toczący się od kilku dni przed bratislawskim sądem w drugiej instancij proces b. **po-ła** Tuki, nie przyniósł dotychczas żadnego nowego momentu. Zauważyć należy, że prasa i opinja tutejsza **nie interesuje się się procesem niemal wcale,** w przeciwieństwie do wielkiego zainteresowania, jakiem się cieszył ten proces w pierwszej instancji. W czasie wczorajszej rozprawy skonstatowano przy czytaniu aktów dotyczących niejakiego **Stögera,** oskarżonego w związku z aferą Tuki, że **część aktów sądowych zginęła w bratisławskim sądzie okręgowym i nie została dotychczas odnaleziona.**

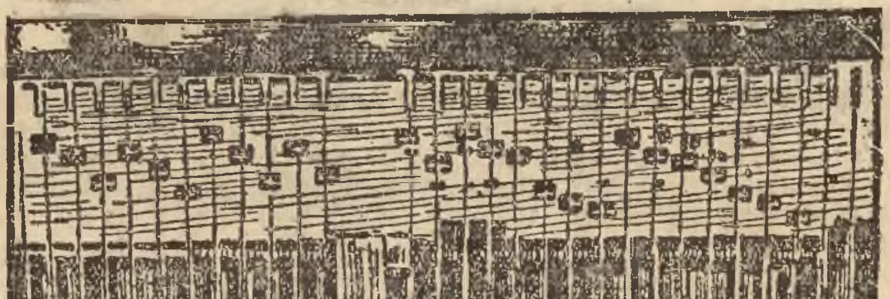
—o—

NIEUDAŁY PODKOP POD MAGAZYNY IZBY SKARBOWEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia (sl) Pod olbrzymie magazyny Izby Skarbowej przy ul. Smoczej 19, od kilku dni **cała kompanja złodzieji z rozmaitymi instrumentami usiłowała dokonać podkopu.** W tym celu wybili wielki otwór w ścianie tego gmachu od strony pustej posesji przy ul. Dzielnej. Policja urządziła dzisiejszej nocy na włamywaczy **zasadzkę i przyłapała dwu bandytów, którzy pracowali już w tunelu poza murami magazynu.** Czujni złodzieje, usłyszawszy szmer zbliżających się policjantów, poczęli uciekać i dla steroryzowania goniących dali dziewięć strzałów. Policja również odpowiedziała strzałami. W rezultacie jednego z włamywaczy złapała, a drugi zbiegł. W składach znajdowały się rzeczy pochodzące z licytacji, a wśród innych w specjalnym pokoiku biżuterja i inne cenne przedmioty.

—o—



RADJO-FORTEPIAN.

(—) Węgierski technik Stefan Franko skonstruował instrument, będący kombinacją fortepianu i aparatu radjowego. Poszczególne struny fortepianu opatrzone są małemi zwojami magnetycznemi, które drgnienia strun przenoszą na aparat radjowy. Nowy instrument ma być znacznie tańszy niż fortepian dawnego typu.

ZATARG MIĘDZY WŁADZAMI WOJSKOWEMI A ARCYBISKUPEM WILEŃSKIM

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia. Katolicka agencja prasowa komunikuje: Ukazał się tu następujący rozkaz: Komenda garnizonu Wilno, udział wojska w nabożeństwach w Bazylice Archikatedralnej. **Polecam na specjalnych poufnych odprawach oficerskich zakomunikować wszystkim podległym oficerom, żeby z powodu zatargu, jaki wynikł między władzami wojskowemi a Arcybiskupem w sprawie honorowania przedstawicieli wojskowości, wstrzymali się do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy od uczęszczania na nabożeństwa w Bazylice Archikatedralnej.** Podpisany Dowódca obszaru warownego **Krok-Paszkowski,** gen. brygady. Za zgodność: komendant placu Wilno **Iżycki,** pułkownik.

Otrzymują jako rozkaz tajny komendy garnizonu.

Dzisiejsza prasa warszawska popołudniowa, **cytując powyższy rozkaz zaopatruje go w cały szereg komentarzy i stwierdza, że wydanie tego zarządzenia wymaga wyjaśnienia Min. spraw wojsk.**

—o—

NADUŻYCIA POBOROWE W ŁODZI.

Łódź, 2. kwietnia (PAT) Rozprawa przeciwko majorowi **Dr. Bolesławowi Alojzemu Wołoszynowskiemu oskarżonemu o cały szereg machinacji i nadużyć poborowych,** rozpoczęła się wczoraj. Przewodniczy przybyły z Warszawy mjr. **Słowikowski.** Oskarżony na wczorajszej rozprawie po części **przyznał się do winy,** resztę zaś winy zrzuca na swoją znajomą **Beczkowską,** dzięki której komunikował się z zainteresowanymi poborowymi. Między innymi Wołoszynowski **zwolnił kilkunastu synów przemysłowców łódzkich.**

—o—

Pierwsza deklaracja.

Lwów, 3 kwietnia.

Składając prezesurę klubu BBWR wygłosił p. premjer Sławek przemówienie pożegnalne, w którem oświadczył m. i. dosłownie:

„Logika wypadków doprowadza do konieczności prawo, że Sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu i że idziemy do odwołania się do opinji społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach".

Oświadczenie powyższe uznać wypada za **węzłowe dla naszej sytuacji politycznej.** Wyjaśnia ją w zakresie najbliższej przyszłości. Nie dyktatura, nie łamanie konstytucji, jak tego pragną gorąco nasi domorośli faszyści, lecz **wykonanie konstytucji** w jej najważniejszem postanowieniu: rozwiązanie Sejmu, z którym dalsza współpraca nie daje warunków trwałości i szczerości, i rozpisanie wyborów.

Bliższe **określenie terminów** jest dziś oczywiście niemożliwe. Wpłynie na to przedewszystkiem **dalsza taktyka opozycji** i jej zabiegi w kierunku zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Podniesienie tego żądania w formie kategorycznej bez wątpienia przyspieszy koniec tego Sejmu. Nie bez znaczenia będzie tu również ogólna sytuacja wewnętrzna państwa i ten specjalny kompleks warunków, który wyraża się w **„gotowości wyborczej"** obozu rządzącego. Na wszelki jednak wypadek gabinet pos. Sławka ma przed sobą **kilka miesięcy pracy** wolnej od walk ze stronnictwami, kilka miesięcy „wolnego oddechu".

Dwuletni okres zmagań się z Sejmem konstytucyjnym można uważać za ukończony. Odkładając ocenę bilansu za ów okres do chwili formalnego rozwiązania Sejmu, pragniemy dziś poświęcić kilka uwag jego najogólniejszej charakterystyce.

Zadaniem tego Sejmu, wyposażonego w wyjątkowe prerogatywy, było **dokonanie rewizji konstytucji.** Czynność ta nie leży wyłącznie na płaszczyźnie abstrakcyjnej i prawnej (tu działała Komisja konstytucyjna), lecz łączy się ze wszystkiemi zagadnieniami bieżącej **polityki praktycznej.** Odmienne poglądy na kierunek reformy ustroju wyrażały się również w odmiennem ujmowaniu aktualnej polityki. Te same stronnictwa, które pragnęły utrzymać, lub nawet rozszerzyć suwerenność Sejmu, także aktualnie dążyły do **przywrócenia tej zasady** w stosunku do rządów. I odwrotnie zwolennicy wzmocnienia władzy wykonawczej już obecnie, przy niezmienionej konstytucji, usiłowali utrzymać te szczególne walory faktyczne, jakich dostarczył rządom pomajowym w stosunku do Sejmów akt przewrotu. Stąd **konflikty,** występujące przy każdej sposobności, stąd **przesilenia,** stąd te rozliczne wybiegi taktyczne z otwieraniem i odraczaniem sesji, z „kursem" na przemian „mocnym" i łagodnym. Często w gęstwinie starć i wypadków gubiła się nić przewodnia całej „gry", jaką **ani na chwilę nie przestało być dążenie do zmiany ustroju w drodze legalnej.**

Można być zdania, że całą odpowiedzialność za klęskę idei pacyfikacyjnej **ponosi Sejm,** uniemożliwiając prof. Bartlowi utrzymanie niezmiernie **trudnej i chwiejnej „linji środka".** Można odwrotnie twierdzić, że **„ofiarowanie" min. Prystora byłoby może koncesją wystarczającą** do utrzymania współpracy między Sejmem i rządem prof. Bartla, a nawet do jej wzmocnienia. Można ubolewać nad tem, że ta era skończyła się tak bezowocnie, niweczące nadzieje, jakie społeczeństwo pokładało **w realizmie naszych czołowych polityków.** Ale roztrząsanie rzeczy dziś przesądzonych nie zmieni ich, ani nie odwróci przeszłości. Całą wartość posiada **przyszłość** z tem, co niesie, z **„odwołaniem się do opinji społeczeństwa".**

Ten „rekurs" do najwyższej instancji państwa jest rzeczywiście jedynem **wyjściem z wielkiego dylematu politycznego.** Nie trzeba chyba przytem dodawać, że aby wybory wydały wyrok, definitywnie rozstrzygający konflikt, muszą być przeprowadzone **pod znakiem haseł jasnych i szczerych i takich programów, na jakie z czystem sumieniem dać może swój placet większość społeczeństwa. A większość ta jest przepojona duchem umiarkowania.**

Konferencja morska w Londynie.

Na drodze do kompromisu.

Konferencja Brianda z Hendersonem.

Londyn, 2. kwietnia. (PAT). W dniu dzisiejszym **Henderson i Briand odbywali dalsze narady nad projektem paktu gwarancyjnego,** którego domaga się Francja w zamian za ustępstwa w żądaniach tonażowych. Zarówno w kołach angielskich, jak i francuskich sądzą, że dotychczasowe wyniki tych usiłowań **prowadzą ku rozstrzygnięciu kompromisowemu.** Projekt formuły gwarancyjnej Brianda przesłano do Paryża rządowi francuskiemu z prośbą o zaopinjowanie. **Strony uznały, że żaden z artykułów paktu Ligi Narodów, na którym opiera się formuła, nie może być zmieniony przez konferencję pięciu mocarstw i że rozstrzygnięcie zależeć może jedynie od interpretacji artykułów paktu, w szczególności zaś art. 16, przewidującego akcję zbiorową mocarstw na rzecz strony zaatakowanej niesłusznie.**

W związku z projektem formuły gwarancyjnej, dzienniki przypominają, że podczas konferencji locarneńskiej na prośbę Niemiec mocarstwa reprezentowane na konferencji, mianowicie Wielka Brytanja, Francja, Italja, Belgja, Polska i Czechosłowacja załączyły do aneksu traktatu locarneńskiego własną interpretację art. 16 paktu Ligi. W obecnych rokowaniach ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji i Francji, oraz ekspertów obu stron, interpretacja brana jest za podstawę do dyskusji w zależności oczywiście od jej skuteczności i od jej wpływu na kwestję ewentualnych ustępstw w żądaniach tonażowych wysuniętych przez Francję.

GŁOSY PARYSKIE.

Paryż, 2. kwietnia. (PAT) Chociaż **rokowania w Londynie** nad rozbrojeniem morskiem posuwają się **więcej niż żółwim krokiem,** prasa nie przestaje się niemi zajmować. Każdy rozumie doskonale, że w danym wypadku chodzi o **najżywotniejsze interesy Francji.** Dlatego więc opinja publiczna murem stoi przy ludziach, którzy bronią tych interesów i nie idą na nieuzasadnione kompromisy.

—o—

Przesilenie w Senacie gdańskim

SOCJALIŚCI I LIBERALI WYCOFALI SWYCH PRZEDSTAWICIELI.

Gdańsk, 2. kwietnia (PAT) Dziś przed południem **wiceprezydent Senatu Gehl, wręczył prezydentowi Sahmowi** deklarację, w której wiceprezydent Gehl i pozostali socjalistyczni senatorowie parlamentarni zgłaszają swoje wystąpienie **na podstawie uchwały socjaldemokratycznej Sejmu gdańskiego.** Analogiczne oświadczenie złożyli członkowie grupy liberalnej sen. Jevelovsky i sen. Ritteroza.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ

Gdańsk, 2. kwietnia (PAT) Narodowa liberalna partja zgłosiła nowy wniosek **w sprawie zmiany konstytucji,** według którego sejm gdański ma być rozwiązany a liczba posłów zredukowana ze 120 na 72. Senat ma składać się z prezydenta, 1 wiceprezydenta i 10 senatorów.

Po rozruchach w Kalkucie.

CZARNE TRANSPARENTY Z PROWOKACYJNYMI NAPISAMI.

Kalkuta, 2. kwietnia. (PAT). Według uzupełniających wiadomości, **wczorajsze rozruchy miały przebieg poważny.** Teren, na którym rozruchy się odbywały, **przypomina pole bitwy. Ulice zawalone są wekihułami, atmosfera jest naprężona. Ulicami przeciągały pochody niosące czarne transparenty z prowokacyjnymi napisami.**

Londyn, 2. kwietnia. (PAT.) Reuter donosi, że Rada bengalska przyjęła projekt ustawy wprowadzającej do kodeksu karnego **poprawkę przyznającą rządowi prawo powoływania specjalnych trybunałów dla sądzenia organizacyj terrorystycznych.**

—o—

PRASA BERLIŃSKA O WYBORACH GÓRNOŚLĄSKICH.

Berlin, 2 kwietnia. (PAT.) Dzienniki omawiając wyniki **ostatnich wyborów komunalnych na polskim Górnym Śląsku,** podkreślają zgodnie, że mimo utrzymania dotychczasowego stanu posiadania niemieckiego w gminach, **mniejszość niemiecka straciła przy tych wyborach 10 proc. głosów.** Fakt ten dzienniki niemieckie komentują tem, że od ostatnich wyborów w r. 1926 **wielka ilość Niemców wyemigrować musiała z Górnego Śląska.** Szczególnie bolesną dla mniejszości niemieckiej, jak podkreśla „Ost - Express" jest strata dotychczasowej większości w **Tarnowskich Górach.**

—o—

NOWE KONSORCJUM FINANSOWE POD AUSPICJAMI BANKU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 2. kwietnia. (PAT.) Prasa dzisiejsza **podaje szczegóły projektu utworzenia nowego konsorcjum finansowego pod auspicjami Banku Angielskiego.** Zadaniem konsorcjum ma być przeprowadzenie racjonalizacji przemysłu, któremu konsorcjum ma dostarczyć **koniecznych kapitałów. Spółka występować** będzie pod firmą **„Towarzystwo bankowe dla rozwoju przemysłu" z kapitałem 6 miljonów ft.**

—o—

CZAS PRACY W HANDLU.

Genewa, 2. kwietnia. (PAT). Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało przedprojekt konwencji w sprawie ograniczenia tygodniowego czasu pracy **w przedsiębiorstwach kupieckich do 48 godzin.**

—o—

Nowy premjer z wizytą u dziennikarzy

Najpierw uspokojenie potem wybory...

Znamienne oświadczenie premjera Sławka w Klubie Sprawozdawców Parlament.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. (Z) Dziś o godz. 12.30 przybył do gmachu Sejmu prezes Rady ministrów **Sławek** i złożył wizytę marszałkowi **Daszyńskiemu.** Zkolei premjer przybył do **klubu sprawozdawców parlamentarnych,** powitany przez członków zarządu klubu. Premjer oświadczył, co następuje: Charakter każdego człowieka odbija się zawsze na jego pracy. **Moje cechy charakteru uwidocznią się bardzo szybko na stosunku moim do Panów jako przedstawicieli prasy.** Ja nie lubię mówić o swoich zamierzeniach, **póki nie przygotowałem ich do realizacji.** Panowie zaś dla zaspokojenia zainteresowania czytelnika **chcieliby jak najwięcej informacji podać,** choćby nawet w formie pogłosek, o tem, co jeszcze nie istnieje i dopiero ma lub może powstać. **Nie podzielałbym pod tym względem tendencji Panów.** Przecież Panowie mogliby znaleść ogromny materjał nie mniej ciekawy i informujący szeroki ogół czytelników z dziedziny tych rzeczy, które Polska w swojej pracy odbudowywania się po latach niewoli **już dokonała.** Naprawdę apeluję do Panów **o większą uwagę dla tej strony działalności prasowej,** a będą Panowie mogli pobudzić najwznioślejsze uczucie, uczucie dumy obywatela Państwa z osiągniętych wyników.

Odpowiedź redaktora Bazylewskiego.

Na przemówienie p. Premjera prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych, **red. Bazylewski,** odpowiedział:

Panie Premjerze! Dziękuję bardzo serdecznie za zaszczyt, jaki nas spotkał. Jeżeli mi wolno korzystać z pierwszego zetknięcia naszego z p. Premjerem, **pozwolę sobie wyrazić życzenie, które będzie zarazem życzeniem wszystkich odcieni prasy, wśród nas reprezentowanej.** Jesteśmy klubem **sprawozdawców parlamentarnych, nie chcielibyśmy być klubem sprawozdawców bezrobocznych.** Jeżeli w koncepcjach rządowych atom takich życzeń naszych może mieć jaką wagę, **prosimy o jego uwzględnienie.**

Pytania i odpowiedzi.

Następnie dziennikarze zwrócili się do p. Premjera **z zapytaniem, czy jest już ustalony termin rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.**

P. Premjer odpowiedział: **Jeszcze nie, to mieści się mniejwięcej w znanych panom oświadczeniach posła Jana Piłsudskiego: najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju.**

Zkolei zapytano p. Premjera, czy **zamierza pójść po linji oświadczeń posła Jana Piłsudskiego?**

— Jeden człowiek nie może we wszystkich formach kontynuować zamierzeń drugiego — odpowiedział p. Premjer.

— Czy rząd p. Premjera będzie rządem uspokojenia?

— To nie tylko odemnie zależy — odpowiedział pułk. Sławek.

U MARSZAŁKA SZYMAŃSKIEGO.

Warszawa, 2 kwietnia. (Z) Po wizycie u marszałka Sejmu Daszyńskiego premjer **Sławek złożył wizytę marszałkowi Senatu Szymańskiemu.**

MIN. KWIATKOWSKI U PREMJERA.

Warszawa, 2 kwietnia. (Z) Dziś o godz. 14 prezes Rady ministrów Walery Sławek złożył wizytę **ks. kardynałowi Kakowskiemu,** o godz. 17.30 premjer przyjął kierownika Ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego.

Prof. Bartel wyjechał do Wiednia

ZŁOŻYWSZY POPRZEDNIO WIZYTĘ POŻEGNALNĄ MARSZ. DASZYŃSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 kwietnia. (Z) Dziś o godz. 3 popołudniu **b. Premjer prof. Bartel odjechał z rodziną do Wiednia.** Na dworcu kolejowym żegnało b. Premjera liczne grono jego przyjaciół osobistych i politycznych.

Przed wyjazdem prof. Bartel **złożył wizytę pożegnalną Marsz. Sejmu Daszyńskiemu.**

PREZ. RZPLITEJ U PROF. BARTLA.

Warszawa, 2 kwietnia. (Z) Dziś w godzinach popołudniowych **Pan Prezydent Rzplitej odwiedził b. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla** w jego mieszkaniu.

—o—

STYPENDJA MIN. ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia. (st). Min. rolnictwa przyznało w pierwszym kwartale 1930 r. **doraźne stypendja** w sumie przeszło 100 tys. zł. za szereg prac w dziedzinie rolnictwa.

—o—

MIANOWANIA W MIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. kwietnia. (st). W Min. skarbu zostali mianowani: inspektor celny w VII stopniu służbowym **Stefan Rutkowski** asesorem w VII. stopniu służbowym; inspektor ministerjalny w VI. st. służbowym **Ferdynad Świtalski** inspektorem ministerjalnym w V. stopniu służbowym; referendarz w Min. skarbu w VII. stopniu służbowym **Mikołaj Sokołowski został przeniesiony do urzędu celnego we Lwowie w dotychczasowym charakterze;** referendarz w VIII. st. służbowym w Izbie skarbowej we Lwowie **Bronisław Wolanin przeniesiony do Min. skarbu w dotychczasowym charakterze.**

—o—

POLSKO - SOWJECKO - NIEMIECKA TARYFA ZWIĄZKOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. kwietnia (st). Od dwóch tygodni obraduje w Moskwie **konferencja kolejowa, w której biorą udział delegaci kolei polskich, niemieckich i sowjeckich** nad dostosowaniem taryf związkowych do zasad nowej polskiej taryfy towarowej. Obecnie rokowania w Moskwie są **dalszym ciągiem konferencyj, odbytych w styczniu w Warszawie i Gdańsku.** Nowa taryfa związkowa polsko-sowjecko-niemiecka wejdzie w życie w najbliższym czasie. Na czele delegacji polskiej stoi radca Min. komunikacji **Wysocki.**

—o—

GOŚCINNY WYSTĘP MŁYNARSKIEGO W FILADELFJI.

Filadelfja, 2. kwietnia. (PAT). Znany dyrygent polski b. dyrektor Opery warszawskiej **Emil Młynarski** dyrygował jako gość sławną filadelfijską orkiestrą symfoniczną, której stałym dyrygentem jest również Polak, **Leopold Stokowski.** Prasa bardzo przychylnie oceniła występ mistrza Młynarskiego. Stowarzyszenie opiekujące się orkiestrą filadelfijską, wydało na cześć p. Młynarskiego śniadanie, które zaszczycił obecnością ambasador Rzplitej Tytus **Filipowicz.**

—o—

POSEŁ JACKOWSKI WŚRÓD ŻYDÓW W ANTWERPJI.

Bruksela, 2 kwietnia. (PAT.) W dn. wczorajszym poseł Rzplitej **Jackowski** przybył do Antwerpji, zaproszony przez centralny związek stowarzyszeń żydowskich, w celu zwiedzenia instytucyj Związku. Posła polskiego powitał prezes Związku **prof. Gansberg,** wiceprezesi **Tokowski i Schulsinger,** rabin Antwerpji oraz prezesi wszystkich stowarzyszeń żydowskich. W przemówieniu powitalnem prezes Gunsberg wyraził radość z powodu przybycia posła polskiego, podkreślając liberalizm, jakim nacechowany jest ustrój Rzeczypospolitej oraz sprawiedliwość kierowniczych czynników polskich wobec wszystkich wyznań. W odpowiedzi swojej poseł Jackowski, zaznaczając, że duch tolerancji i sprawiedliwości oparty jest w Polsce na odwiecznej tradycji, dziękował Związkowi za pomoc, udzieloną tysiącom obywateli polskich. Następnie poseł Jackowski zwiedził siedzibę stowarzyszeń żydowskich, kasę zapomogową, sierociniec, tanie kuchnie oraz szkołę żydowską, gdzie w kilku klasach asystował przy nauce języka hebrajskiego.

—o—

KŁOPOTY Z ZAPRZĘGANIEM JEDNEGO KONIA Z LEWEJ STRONY DYSZLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia. (Z). Na terenie całej Małopolski ludność miejska i podmiejska przyzwyczajona była **do zaprzęgania jednego konia z lewej strony dyszla.** Wskutek ujednostajnienia przepisów dla całego terenu państwa i w związku z rozwijającym się ruchem automobilowym, władze administracyjne wydały **polecenie zaprzęgania jednego konia z prawej strony dyszla,** przyczem na niestosujących się do powyższego przepisu, nakładanie bezwzględnych a ostrych kar. Do władz centralnych napłynęło w ostatnich latach szereg zażaleń. Min. spraw wewn. w porozumieniu z Min. robót publ. zwrócił się do wojewodów w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu z poleceniem **zaniechania wymierzania zbyt surowych i masowych kar** z powodu kontynuowania w dalszym ciągu zwyczajów zaprzęgania koni z lewej strony dyszla. Zwrócono uwagę, że obecnie z powodu ciężkiego kryzysu rolnego, który dotyka ludność wiejską, należy w inny sposób **odzwyczajać ludność od tego zwyczaju.**

—o—

SENSACYJNY PROCES W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia (st) Przed sądem wileńskim rozpoczęła się dziś **sensacyjna rozprawa czterech szpiegów sowieckich, oskarżonych o zamiar porwania obywatela polskiego.** Proces ten odsłania ponure szczegóły działalności mińskiego PGU. na terytorjum Polski. Właściciel majątku **Kulikowski,** jako legjonista i partyzant podczas walk o niepodległość przyczynił się do szeregu klęsk armii czerwonej. Po wojnie Kulikowski **nie spoczął w pracy i tępił energicznie na terenie swego powiatu komunizm.** GPU. w Mińsku chcąc za wszelką cenę uwolnić się od paraliżowania akcji komunistycznej przez Kulikowskiego **wyznaczyło nagrodę 30 tys. rubli dla tego, kto porwie go i dostarczy przez granicę żywcem do lochów GPU.** Za zamordowanie Kulikowskiego wyznaczono nagrodę 10 tys. rubli. O nagrodę pokusiło się 4 szpiegów z Mińska: **Jan Kapusta, Michał i Paweł Szuchalski i Piotr Szabluga.**

—o—

Przesilenie gospod. a przyszłe żniwa.

PRACE WIOSENNE W POLU W CAŁEJ PEŁNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. kwietnia. (Z). Ze strony miarodajnej informują, jak następuje: Piękne dni wiosenne **sprzyjają rolnikom, którzy już dawno rozpoczęli pracę w polach.** Dzięki łagodnej tegorocznej zimie ziemia nie była zbyt zamarznięta, **orka więc nie napotyka na żadne przeszkody.** Jedynie obawy może wzbudzić brak wilgoci. Zima nie obfitowała w znaczniejsze opady i dlatego rola nie jest dostatecznie przesiąknięta wodą. Jak dotąd, niema obaw o suszę. Drobne deszcze zwilżają ziemię. Natomiast obawy byłyby poważniejsze, **gdyby okres letni był suchy,** a taki stan mógłby się oczywiście ujemnie odbić na zbiorach. Z różnych stron Polski nadeszły relacje, że prace w polu idą doskonale. **Ziemia jest pulchna i wilgotna.** Jeżeli chodzi o przyszły okres żniw, to trudno dziś stawiać konkretne horoskopy. Jednakże wydaje się, że **nie będą tak piękne żniwa, jak w roku ub.** Przyczyn tego należy szukać **w ogólnem znaczeniu ekonomicznem.** Rolnik czyni daleko idące oszczędności wskutek niskich cen zboża i zmniejszonego kredytu. Nie można pominąć milczeniem faktu, że wskutek oszczędności rolnicy **wstrzymali się od zakupu maszyn i narzędzi gospodarczych i ograniczyli wydatki na zakup nawozów sztucznych.** Zbiory tegoroczne mogą być mniejsze od ostatnich, niemniej jednak będą obfite.

Bolszewicki teror religijny nadal szaleje.

OŚWIADCZENIE ARCYBISKUPA CANTERBURY W IZBIE LORDÓW.

Londyn, 2. kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu Izby lordów **arcybiskup Canterbury** rozpoczynając debatę nad sytuacją religijną w Rosji, oświadczył, że **zebrał znaczną ilość dowodów,** stwierdzających, że w dalszym ciągu panuje w Rosji sowieckiej **systematyczne prześladowanie religji.** Według wiadomości, otrzymanych przez arcybiskupa, w ciągu ostatniego roku w Rosji sowieckiej skazano **na śmierć 71 osób,** zaś na ciężkie więzienie **od 2—10 lat 112 osób.** Nie wierzę — twierdził mówca — ażeby krytyka postępowania rządu sowieckiego przez Wielką Brytanię miała kryć w sobie **niebezpieczeństwo wojny i proponuje, ażeby rząd brytyjski zwrócił uwagę przedstawicieli Sowjetów na następujące punkty:**

1. Przyznanie praw cywilnych przedstawicielom duchowieństwa na równi z innymi obywatelami. 2. Umożliwienie robotnikom święcenia niedzieli w systemie pięciodniowego dnia pracy. 3. Zezwolenie na publikacje i rozpowszechnienie książek zawierających naukę religji. 4. Zniesienie ograniczeń w sprawie nauczania dzieci w grupach. 5. Wypuszczenie na wolność duchownych pozostających w więzieniach. 6. Zaniechanie powszechnego zamykania świątyń.

Dyskwalifikacja Petkiewicza.

STANOWISKO ZARZĄDU P. Z. L.

Warszawa, 2. kwietnia. (PAT). Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego po zapoznaniu się z motywami **dyskwalifikacji Petkiewicza** przez Związek Łotewski, uznał za konieczne **zawiesić tego zawodnika do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy.** Jednocześnie P. Z. L. A. zwrócił się do Związku Łotewskiego z **prośbą o udzielenie szeregu informacyj dotyczących okoliczności dyskwalifikacji.** Całkowite załatwienie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie dopiero **na kongresie Olimpijskim w Berlinie w dniach od 20. do 21. maja br.,** na którym spotkają się przedstawiciele obu zainteresowanych Związków z prezydjum Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego z prezesem Edstoemem na czele.

Beznogi herszt bandytów kolejowych.

ZLIKWIDOWANIE GROŹNEJ SZAJKI ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. kwietnia. (st). We wsi Konołopy pod Warszawą mieszka **czterech braci Matiaków.** Wszyscy oni są znanymi **złodziejami kolejowymi.** Najstarszy z nich **Franciszek** wyskakując kiedyś z pociągu, stracił nogę. **Mimo kalectwa nie zaprzestał swego fachu.** Przeniósł się jednak **na kradzieże w tramwajach.** Tu znowu uległ wypadkowi i **stracił drugą nogę.** Beznogi Matiak stał się **herszem bandy złodziei kolejowych.** Dawał dyspozycje i planował wyprawy. Trzej jego bracia siedzą od dawna w więzieniu. **Ostatnio policja zlikwidowała całą bandę.** Mianowicie w dniu wczorajszym zatrzymano **Zygmunta Wiśniewskiego,** który przeskakując z dachu jednego pociągu na drugi, dostał się w ręce policji. Wiśniewski zeznał, że należy do bandy Matiaka. W chwili, gdy aresztowano Wiśniewskiego, do urzędu śledczego wpłynął meldunek, że w pociągu zdążającym **z Katowic do Warszawy okradziono kilku pasażerów** i zrabowano im zegarki i portfele. Wywiadowcy policji zauważyli na stacji Celestynów dwóch podejrzanych osobników, którzy udali się do lasu, gdzie podzielili między siebie skradzione pieniądze. Następnie wrócili na stację i **wsiedli bez biletów do pociągu lwowskiego.** W pociągu zostali aresztowani, byli to znani złodzieje kolejowi. Przyznali się również, że **są członkami beznogiego Matiaka.** Policja ustaliła, że doradcą beznogiego herszta był jego **wuj niejaki Dutkiewicz,** zamieszkały w Piastowie pod Warszawą. Zajmował się specjalnie kradzieżą **pluszu i pasów okiennych w wagonach.** Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu, beznogiego Matiaka ze względu na jego kalectwo pozostawiono na wolności, został jednak poddany pod dozór policji.

—o—

DOTKLIWE KARY POSYPAŁY SIĘ NA PRZEMYTNIKÓW W STROGARDZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia. (st) Sąd okręgowy **w Starogardzie na Pomorzu** rozpatrywał sprawę **członków bandy przemytniczej,** operującej na pograniczu polsko - niemieckiem. Na podstawie wyroku oskarżonego **Goldsteina** skazano na miljon zł. grzywny i 3 mies. więzienia, osk. **Boneuberga** na 663 tys. zł. grzywny oraz więzienie i utratę praw na przeciąg 2 lat, wreszcie osk. był. urzędnika celnego **Makowieckiego** na 586 tys. zł. grzywny i 9 mies. więzienia.

Jeżeli skazani nie będą mogli wpłacić pwyższych wysokich grzywien, będą **musieli odsiedzieć szereg lat w więzieniu dodatkowo.** Wyrok wywarł wielkie wrażenie **wśród bandy przemytników,** operujących na terenie okolic Starogradu.

—o—

PRZYGOTOWANIA P. P. S. DO ŚWIĘTA 1. MAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia (st) Centralny komitet wykonawczy **PPS. CKW. wydał już szereg zarządzeń w związku ze zbliżającym się dniem 1. maja.** Tego roku postanowiono już przez cały kwiecień **czynić przygotowania do obchodu tradycyjnego święta.** W instrukcjach podkreślono, że dzień 1. maja ma przybrać rozmiary **wielkich zgromadzeń ludowych,** poprzedzonych masówkami, urządzanemi w ciągu całego kwietnia. Zwrócono specjalną uwagę **na konieczność walki z komunizmem i faszyzmem. Strajk 1. majowy ma objąć wszystkie zakłady pracy, fabryki, warsztaty, a także tramwaje, dorożki i restauracje.** W szpitalach, wodociągach i straży pożarnej pracy przerywać **nie wolno.** Specjalna grupa prelegentów przedstawiać ma program partji. Wydano też instrukcje dotyczące pochodów i działalności milicji dla utrzymania porządku, spokoju i ochrony **przed wtargnięciem w szeregi pochodów niepowołanych osobników.** Podczas zgromadzeń i obchodów urządzane będą zbiórki pieniężne na rzecz uniwersytetu robotniczego.

—o—

PUBLICZNY SĄD NAD OBCYMI FILMAMI DŹWIĘKOWYMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia (st) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się **publiczny sąd nad filmami dźwiękowemi obcego pochodzenia,** które w ostatnich czasach zalewają wprost polski rynek filmowy. W pierwszej tego rodzaju rozprawie publicznej **rolę sędziów przysięgłych spełniać będzie publiczność, przy** udziale wybitnych osobistości i łódzkiego świata naukowego, artystycznego i prasy.

REFORMA SYSTEMU STENOGRAFJI.

Katowice, 2 kwietnia. (PAT.) Ogólno-polska konferencja teoretyków i praktyków stenografji, odbyta w Katowicach, powołała do życia komisję, której zadaniem będzie opracowanie wniosków w sprawie **reformy systemu Gabelsberga - Polińskiego.**

Dalsze szczegóły krwawych zajść w Kaczanówce.

Ks. Wróbel osadzony w więzieniu tarnopolskiem.

Kurja metropolitalna rzuciła interdy t na zbuntowaną paraf ę

Lwów, 3. kwietnia.

Kurja metropolitalna obrz. łac. we Lwowie komunikuje:

Ks. Wojciech Wróbel, moralny sprawca krwawych zajść w dniu 31. marca b. r., ma już za sobą **niespokojną przeszłość.** W roku 1929 zasuspendowany **za nieposłuszeństwo i samowolne opuszczenie parafji w Radziechowie,** po kilkutygodniowej tułaczce po Francji **uznał swój błąd i powrócił do diecezji,** gdzie po odprawienie 10-dniowych rekolekcji

przyrzekł poprawę

i uległość swej władzy. Przeznaczony na posadę wikarego w Kaczanówce, **pracował spokojnie do połowy lutego b. r.** Nic nie wskazywało na to, że w tej parafji **wywoła on wkrótce chaos,** jak to w mniejszym wprawdzie rozmiarze **miało już miejsce na poprzednich placówkach, na których pod wpływem chorobliwych urojeń co do swej misji dziejowej,** wiele kłopotu sprawiał tak swym bezpośrednim przełożonym jak władzy duchownej, a nawet i świeckiej.

Wezwany do Lwowa.

Dnia 20. lutego b. r. ks. Wróbel przedłożył Kurji

świadectwo lekarskie,

stwierdzające konieczność natychmiastowego leczenia nerwów, a następnie doniósł, że jest obłożnie chory, tak, że kapłan zaopatrzył go ostatniemi Sakramentami. Na tej podstawie Kurja metropolitalna udzieliła mu

trzymiesięcznego urlopu

i wezwała go do Lwowa, aby poddał się badaniu klinicznemu.

Bunt ks. Wróbla

Z tą chwilą rozpoczął się

bunt ks. Wróbla

przeciw władzy. Po chwilowym nerwowym ataku rychło powrócił do **zdrowia, ale do Lwowa nie wyjechał** mimo, że zapowiedział ludności dzień i godzinę wyjazdu. Na tę zapowiedzianą godzinę **zebrała się ludność i dzieci szkolne, które zastąpiły drogę i nie pozwoliły księdzu wyjechać.** Ludność, podniecana przez stanowisko ks. Wróbla, zapowiedziała,

że go nie wypuści,

zaczęła strzec plebanji i nieżyczliwie odnosić się od ks. proboszcza Szczerbowskiego, którego dotychczas bardzo ceniła. Ustawiczne konferencje ks. Wróbla z ludem, przesiadującym w jego mieszkaniu, **wywoływały nastrój**

coraz bardziej wojowniczy.

Rozpoczęły się **pogróżki pod adresem księdza proboszcza.**

Lud groził księdzu g altem.

Kurja ponownie wezwała ks. Wróbla **do podjęcia kuracji i przyjazdu do Lwowa,** a do Kaczanówki wysłała **na zastępstwo księdza z sąsiedniej parafji.** Stanowisko ludności wobec przybyłego księdza było

wyzywające,

a w stosunku do nabożeństwa odprawianego przezeń w inkorporowanej wsi Iwanówce, **nawet prowokujące.** Po nabożeństwie lud **groził księdzu gwałtem, gdyby się ważył ponownie do nich przyjechać.**

Nastrój, podsycany duchem oporu ks. Wróbla, **rósł i wybuch był bliski.** Władze polityczne zwróciły uwagę na Kaczanówkę, **gdyż relacje policji były alarmujące.**

Ksiądz proboszcz w poniedziałek, 31. marca b. r., nie czując się pewnym, **wyjechał od kurji, by zdać sprawę z przebiegu zajść, a w tym czasie księdzu delegowanemu do pomocy w pracy parafjalnej delegaci tłumu kazali pod groźbą opuścić plebanję i wyjechać z Kaczanówki.** Ks. Wróbel pozostał

panem sytuacji.

W międzyczasie byli w kurji delegaci **parafjan z prośbą o pozostawienie ks. Wróbla w Kaczanówce,** do czego jednak przychylić się nie było można wobec zaszłych już wypadków i groźby, **że księdza nie puszczą.**

Aresztowanie.

Dalszy przebieg sprawy był już krótki **ale tragiczny i w skutkach** swych straszny. Ks. Wróbel **pociągnął tłum przeciw wójtowi i policji** jako czynnikom praworządnym,

i spowodował katastrofę.

Salwa policji **pozbawiła życia dwóch ludzi i zraniła ciężko kilku. Ekspedycja wojskowa opanowała sytuację.** Ks. Wróbel zamknął się w kościele, gdzie **spędził z ludem noc.** Nad ranem odprawił

nabożeństwo za zabitych,

a potem z monstrancją w ręku wyszedł na ulice wsi. Wojsko otoczyło księdza

i skierowało go na policję.

Tu monstrancję oddano ks. Kalinowskiemu ze Skałatu, **poczem policja ks. Wróbla aresztowała i odstawiła do Tarnopola.**

Proboszcz z Kaczanówki zamieszkał w Podwołoczyskach.

Wobec wrogiego nastroju ludności względem wysłanników kościoła, wobec prowokacji w Iwanówce i zanieczyszczenia kościoła w Kaczanówce, przez noc z 31 marca na 1 kwietnia, **Kurja zmuszona była**

rzucić interdykt na parafję w Kaczanówce,

aż do czasu otrzeźwienia ludu i zrozumienia niegodziwej roli tak księdza jak i prowokatorów. Ks. proboszcz zamieszkał tymczasem **w Podwołoczyskach,** skąd będzie czuwał nad swą parafją. W razie potrzeby w nagłych wypadkach z pomocą duchowną spieszyć będą **księża z Podwołoczysk.** Interdykt, którym **wstrzymano wszelkie nabożeństwa w parafji, a posługi duchowne ograniczono tylko do nagłych wypadków,** umieszczono na zamkniętych drzwiach kościoła i kaplic wsi inkorporowanych.

Od ascezy do buntu.

Reasumując wszystkie przyczyny zajścia, nie możemy wskazać innej nad **chorobliwy stan psychiczny nieszczęśliwego kapłana. Od wysokiej ale fałszywej ascezy, od worka i kija pielgrzyma, od karmienia się ogryzkami znalezionymi na ulicy, od krycia się w pustelni do ucieczki z parafji do Lisieux aż do buntu i rozlewu krwi, iść może tylko chory umysłowo człowiek.**

Ks. Wróbel **został zasuspendowany i pozostaje w więzieniu w Tarnopolu.**

Dyskusja nad expose kancl. Brueninga

OSTRE PRZEMÓWIENIE SOCJALISTYCZNEGO POSŁA BREITSCHEIDA.

Berlin, 2 kwietnia. (PAT.) Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęła się w Reichstagu **dyskusja nad expose kanclerza Brueninga.** Obrady rozpoczęły się przemówieniem socjaldemokratycznego **posła Breitscheida, który motywował wniosek swej frakcji o wyrażenie rządowi kanclerza Brueninga votum nieufności.** Poseł Breitscheid zapytuje, czy nowy rząd zamierza podjąć próbę wprowadzenia w życie programu agrarnego t. zw. **zielonego frontu, którego przywódca dr. Schiele zasiada w gabinecie.** Czy kanclerz nie zdaje sobie sprawy — zapytuje Breitscheid — że urzeczywistnienie tych postulatów musiałoby **doprowadzić do rozbicia niemieckiego systemu traktatów handlowych, a w pierwszym rzędzie traktatu handlowego z Polską.** Poseł Breitscheid widzi w tem wielkie niebezpieczeństwo i ostrzega niemiecką partję ludową, ażeby miała się na baczności.

Możliwość rozwiązania Reichstagu?

RZĄD NIE CHCE DOPUŚCIĆ DO UCHWALENIA VOTUM NIEUFNOŚCI.

Berlin, 2 kwietnia. (PAT.) „Voss. Ztg." donosi, że **możliwe jest rozwiązanie Reichstagu, zanim jeszcze na plenum parlamentu dojdzie do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu.** Wypadek ten nastąpić ma, o ile jeszcze dziś rząd dojdzie do przekonania, **iż wniosek socjalistów uzyska większość,** według konstytucji niemieckiej bowiem, gabinet, któremu Reichstag wyraził votum nieufności, musi ustąpić.

LINJA OKRETOWA GDYNIA-AMERYKA.

Gdynia, 2. kwietnia. (PAT) Ukonstytuowały się tu władze nowej spółki żeglugowej polsko - tranatlantyckiego Towarzystwa okretowego linji **Gdynia - Ameryka.** Prezesem wybrany został dyrektor Żeglugi Polskiej **Rummel,** wiceprezesem p. Chrystiansen, a naczelnym dyrektorem Michał Benisławski. Poświęcenie i podniesienie bandery polskiej na statku „Polonia", które miało się odbyć 6. b. m., zostało odłożone do chwili załatwienia rozmaitych formalności, związanych z przejęciem tej linji. Siedzibą nowopowstałego Towarzystwa jest Gdynia.

SĄ JESZCZE OFIARNE JEDNOSTKI

Londyn, 2. kwietnia. (PAT) Właściciel znanej fabryki samochodów **sir Wiljam Morris zapisał 200.000 ft.** z dywidendy, którą dała jego fabryka, na cele instytucyj społecznych.

KRWAWE STARCIE W DOBRUDZY

Sofja, 2. kwietnia. (PAT) Jak się dowiaduje prasa, w wiosce Bagdanowo, położonej w Dobrudży, w odległości 5 km. od granicy bułgarsko-rumuńskiej, **doszło do krwawego starcia pomiędzy kolonistami rumuńskimi a ludnością tubylczą,** w czasie którego dwie osoby zostały zabite a 10 odniosło rany.

GDYNIA - HELSINGFORS.

Gdynia, 2. kwietnia. (PAT) Z dniem 1. b. m. uruchomiona została regularna linja bałtycka Żeglugi Polskiej **Gdynia - Ryga - Tallin - Helsingfors,** obsługiwana przez dwa statki „Chorzów" i „Tczew". Statki te będą odchodziły z Gdyni 1. i 15. każdego miesiąca.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 2. kwietnia. (PAT). W dzisiejszem ciągnieniu **Loterji klasowej** padły następujące większe wygrane: **60.000 zł.** Nr. 191.667, po **10.000 zł.** Nr. 10.992, 95.838, 208.369, **po 5.000 zł.** Nr. 172.560, 123.611, **po 3.000 zł.** Nr. 30.371, 38.754, 7.667, 77.094, 151.581, 1553.832, 160.187, **po 2.000 zł.** 33.387, 80.713, 15.418, 47.476, 170.398.

Przed Kongresem Eucharystycznym w Kartaginie.

Wobec zbliżania się terminu międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i udziału, jaki wezmą w nim liczni wierni z Polski, dajemy poniżej kilka informacji o Kartaginie, jej tradycjach i najbliższych okolicach. Red.

Lwów, 3. kwietnia.

Pięćdziesiąt lat dobiega od chwili, kiedy po różnych krajach całego świata zaczęto urządzać **międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne.** Miasta, w których te uroczystości się odbywały, współzawodniczyły ze sobą pod względem gorliwości i hojności i starały się otaczać swoje Kongresy coraz to nową świetnością i przewyższać wszystko to, co przedtem robiono.

Przed czterema laty odbył się Kongres **w Chicago,** które to miasto ubiegało się naturalnie o to, aby jego Kongres był najwspanialszym na świecie. To też podczas procesji, która się odbyła w obrębie parku Seminarjum duchownego, widziano **dwa miljony mężczyzn, kobiet i dzieci, zgromadzonych około monstrancji.** Była to niewątpliwie największa masa ludzka, jaka kiedykolwiek była na jednem miejscu zebrana, a która była cała zaopatrzona w jeden i ten sam przedmiot materjalny i duchowy.

Kongres **w Sydney w roku 1928** nie zgromadził ani tylu uczestników, ani tylu widzów, ale krajobraz, na którego tle się odbywał, był pod innym względem wspaniały, a procesja z Najśw. Sakramentem, która miała miejsce **nad morską zatoką,** przedstawiała coś niebywałego uroczego i coś prawie niemożliwego do naśladowania.

A cóż będzie największą atrakcją Kongresu Eucharystycznego **w Kartaginie?** Najpierw już sama nazwa tego miasta, prastara i sławna nazwa, która wywołuje **całe mnóstwo wspomnień świętych i świeckich,** a więc: Dydona i Salambo, Perpetua i Felicyta, Tertuljana i Cyprjana, Augustyna i Monika, Ludwika IX. i Lavigerie.

Następnie **przepych krajobrazu:** zatoka, którą pruły okręty Hamilkara i którą zapewne przepływał **św. Wincenty a Paulo** na barbarzyńskiej galerze. Dalej przylądek Bon, obok niego szczyty gór Bu-Kornin, dalej jeszcze góra ołowiana Djebel - Ressas, **którą eksploatowali już Rzymianie** i gdzie zapewne pracowali chrześcijanie skazani na roboty przymusowe w kopalniach. Na bliskim horyzoncie **Tunis nad brzegiem jeziora,** w którem się kąpią różowe flamingi, a przez którego odnogę przerzucono tramwaj elektryczny, będący w oczy bijącym dowodem nowoczesnej cywilizacji. Bliżej miasta wznosi się biała wioska Sidi-Bu-Said ze swoją wieżycą, to znowu ruiny, starożytnych murów, **dość potężnych, aby w ich grubości pomieścić stajnie dla słoni,** resztki wodociągu, ślady starożytnego amfiteatru, a tu i ówdzie, na przekopanych polach kolumny pochodzące ze starożytnych bazylik, wreszcie na płaskowzgórzu Byrsa, nazwanem pagórkiem św. Ludwika, nowa bazylika, w której ostatnim snem spoczywa człowiek pełen uroku, **którego słowa i czyny wskrzesiły chrześcijańską Afrykę, Kardynał Lavigerie.**

Oto czego niema gdzieindziej, a co w Kartaginie będzie można zobaczyć.

X. Józef Boubée T. J.

Zasądzenie zabójcy szwagra

NA PODSTAWIE WERDYKTU SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH TRYBUNAŁ SKAZAŁ JANA HULA NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Lwów, 3 kwietnia.

(—) Wczoraj dobiegła końca **rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko gospodarzowi Janowi Hulowi z Suchorzyc i jego żonie Katarzynie, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo** popełnione na osobie brata Hulowej, śp. Michale Bojce.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, sędziom przysięgłym postawiono **dwa pytania w kierunku zbrodni morderstwa i zabójstwa,** oraz **odnośnie do Katarzyny Hulowej w kierunku współwiny.** Sędziowie przysięgli po **naradzie zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa,** a Trybunał na podstawie tego werdyktu zasądził **Iwana Hula na 5 lat ciężkiego więzienia.** Odnośnie do Katarzyny Hulowej pytanie zostało zaprzeczone, wobec czego została ona **uwolniona od winy i kary.**

Jak się odbywa „socjalizowanie wsi" na Ukrainie sowieckiej.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Pogranicze sow., w kwietniu.

Z za kordonu donoszą o szeregu **nadużyć, jakich dopuszczają się bolszewicy przy zmuszaniu włościaństwa ukraińskiego do kollektywizacji wsi.** Przeprowadzając „rozkułaczywanie" kułaków, t. j. odbieranie zamożniejszym chłopom ich dobytku, funkcjonarjusze władzy sowieckiej **bardzo często popełniają zwykłe złodziejstwa.** Naprzykład w rejonie **Kowrowskim** „działacze kolektywizacji" w szeregu wsi zabrali dla siebie, na swój prywatny użytek, konie i krowy, które oficjalnie zostały skonfiskowane na rzecz kołchorów. **W rejonie Suchodolskim,** pełnomocnik rejonowego komitetu wykonawczego **zabrał chłopu złoty zegarek,** mówiąc, że „i tak ten zegarek byłby wkrótce skonfiskowany, **a tobie wszystko jedno przecież, kto ci go zabierze".**

Jest rzeczą ciekawą, że przedstawiciele władzy sowieckiej na prowincji bardzo często nie umieją odróżnić **„kułaka" od „średniaka"** i w całym szeregu okręgów administracyjnych na Ukrainie wzięto się do **„rozkułaczywania"... nieszczęsnych „średniaków";** a że ci przeważnie ziemi nie posiadają, **więc zabiera im się ubrania, pościel i sprzęty domowe.** Tak jest w okręgach **Szepietowskim, Płoskirowskim, Żytomierskim i innych.** Świadczy to najdowodniej o tem, iż wykombinowany przez Kreml **podział włościan na „biedniaków", „średniaków" i „kułaków" jest nieżyciowym, nie odpowiada zupełnie rzeczywistości i że z temi abstrakcyjnemi pojęciami prowincjonalne władze sowieckie nie mogą sobie dać rady.** Rezultaty zaś dla Sowjetów są opłakane: „średniak", który dotychczas odnosił się do sprawy kolektywizacji wsi raczej biernie, w każdym razie — nie wrogo, **obecnie podaje rękę „kułakowi" dla wspólnej obrony przed kołchozem.** A więc Sowjety, dzięki głupocie swych urzędników, zrobiły sobie same **miljony nowych i zaciętych wrogów.** „Kolektywizacja wsi" zaczyna przynosić zupełnie nieoczekiwane przez bolszewików owoce.... Pozostaje wprawdzie jeszcze **„biedniak" — chłop bez ziemi, robotnik rolny;** ten, nie mając nic do stracenia, **czuje się bezpiecznym i stoi po stronie bolszewików** i nim właśnie bolszewicy zapełniają swe kołchozy. A że w kołchozie potrzebny jest przecież inwentarz żywy i martwy, którego „biedniacy" nie wnoszą, więc... zdobywa się go w sposób, opisany na początku naszej korespondencji.

M.

Trzy damy podczas kongresu

NIEMIEC O PIĘKNEJ I PATRJOTYCZNEJ POLCE.

Lwów, 3. kwietnia.

(—). Do ciekawych i nieprzeciętnych sztuk należy wystawiana obecnie w wiedeńskim **„Akademietheater"** sztuka Auerheimera pt. **„Trzy damy podczas kongresu".**

Sztuka dzieje się w Wiedniu w r. 1815, a więc podczas kongresu, likwidującego cesarstwo napoleońskie. Jest to **interesująca komedja historyczna,** której głównym bohaterem jest ulubieniec cara Aleksandra I. **hrabia Trost.** Wokół tego pięknego hrabiego zgrupowane są

trzy damy,

których sylwetki narysowane są ogromnie subtelnie. Jedna z nich, to **Polka, hrabina Potocka,** dama w starszym już wieku, ale jeszcze **pełna charme'u.** Wdzięków swych używa dla sprawy polskiej, która ma rozstrzygnąć się właśnie na kongresie. Druga, to **cnotliwa generałowa Hornbicht,** zwana **Titi,** która ulega podszeptom niezwyciężonego donżuana. Trzecia, siostra Titi, **piękna Lulu,** młodo kokotka, jest żoną pedantycznego filozofa.

Ta cała burza w szklance wody ma za tło **burzę dziejową,** w której rozstrzygają się losy Europy.

—o—

POD HASŁEM MORZA.

Rzym, 2 kwietnia. (PAT.) Wielka rada faszystowska ustaliła **program uroczystości 4 poboru młodzieży do szeregów organizacji faszystowskiej.** Minister wychowania oświadczył, że tegoroczny kontyngent **przekroczy 90.000 członków nowych z przedszkoli i 110 tys. nowych członków organizacyj młodzieży „Balilla",** podczas gdy w r. 1927 ilość członków z przedszkoli **wynosiła 47.000, zaś związku Balilla 60.000.** Rada postanowiła, że pobór odbywać się ma **pod hasłem morza** w celu zwrócenia uwagi młodzieży w kierunku problematów morskich.

Wśród pism i książek.

PAMIĘTNIKI IZYDORY DUNKAN.

Lwów, 3. kwietnia.

Pamiętniki są nietylko najmilszą lekturą dla każdego kulturalnego czytelnika, ale wartość ich częstokroć jest bardziej nieprzemijającą, niż wartość beletrystyki. Zwłaszcza jeżeli są pisane przez ludzi o wybitnej indywidualności, przez ludzi, którzy umieją patrzeć, słuchać i odczuwać. Wtedy stają się najwierniejszem zwierciadłem epoki i ludzi, niewyczerpanem źródłem studjów dla socjologa, historyka czy literata. Wiele hałasu w całym świecie narobiły przed kilku laty pamiętniki sławnej tancerki Izydory Dunkan, wskrzesicielki klasycznego tańca i antycznej pozy. Przypadkowo wpadło mi dopiero w ostatnich dniach niemieckie ich opracowanie. (Izadora Dunkan — Memoire, nach dem englischen Manuskript bearbeitet von C. Zell. Almathea Verlag). Pamiętniki te są rzeczywiście rozkoszne. Rozbrajają nie tylko szczerością, wnikliwem spojrzeniem na sprawy życia i sztuki, bystrością psychologicznej obserwacji wielu sławnych ludzi i najbliższego otoczenia. Rzucają snop światła na ciekawą i bogatą indywidualność wielkiej mistrzyni tańca, na jej zmagania się z problemami sztuki, na jej wewnętrzne męki twórcze, z których ognia wykwitł dopiero najczystszy kwiat doskonałej poezji tańca, pozy, gestu i mimiki. Jej taniec, za którym przepadał niegdyś cały świat i od którego rzec można rozpoczęła się nowa epoka w cheorografji, aczkolwiek oparty na antycznych wzorach starych waz czy pompejańskich fresków, był zawsze wyrazem wewnętrznego przeżycia. Jak musiała chłonąć w siebie głosy przyrody i życia. Morze podszeptywało rytmikę jej tańcowi, cierpienie dawało mu wyraz. Dlatego, mimo całą swą klasyczność, był tak ludzki. A życie wielkiej tancerki było wielkiem pasmem cierpień. Na drodze wielkich triumfów włókł się za nią aż do końca dni tragiczny cień nielitościwego fatum, tego samego fatum, które zabrało jej umiłowane nadewszystko dzieci, zatruwało bolesnemi zawodami dzieje każdej pięknej miłości w życiu, a przy końcu rzuciło ją pod koła automobilu dzięki zbyt długiemu szalowi angielskiemu na szyji. Wnikliwa dusza Izydory Dunkan, czuła jak mimoza i wszystko przewidująca, nigdy nie zdołała wyjść ze smugi tego tragicznego cienia. Pamiętniki jej przepojone są przeto poezją smutku i śliczną melancholją przemijania wszechrzeczy. To właśnie dodaje im literacką wartość, choć czuje się z każdego zdania, że nie były pisane dla literatury. Prześliczne te pamiętniki wyszły dotąd we wszystkich językach europejskich. My spaźniamy się, jak zwykle, choć będzie łatwo ten błąd naprawić. „Słowo Polskie" drukowało w fejletonach pamiętniki wielkiej tancerki we wzorowym i pięknym przekładzie Ireny Łozińskiej p. t. „Moja spowiedź". Dziwię się, że wobec istnienia doskonałego przekładu, dotąd nie znalazł się książkowy nakładca na dzieło, którego wartość jest bardziej nieprzemijająca, niż ta tania beletrystyka międzynarodowa, którą roji się warszawski „Rój" i inne polskie firmy wydawnicze.

Henryk Zbierzchowski.

NIEFORTUNNI AGITATORZY KOMUNISTYCZNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. kwietnia (st) Agitatorzy komunistyczni rozwijają ostatnio coraz większą działalność **w pobliżu fabryk** w Warszawie. Przed fabryką „Płomyk" na Pelcowiźnie agitatorzy komunistyczni usiłowali wczoraj **zatrzymać tłum robotników,** wracających do domu po pracy i urządzić zgromadzenie. **Robotnicy rzucili się na agitatorów i ciężko ich pobili.** Policja przewiozła rannych do komisarjatu. 2 ciężko rannych znajduje się w szpitalu więziennym.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI.

Volos (Grecja). 2 kwietnia. (PAT.) Odczuto tu ponownie **trzęsienie ziemi. W Zagorze zawaliło się 15 domów.** — Straty wynoszą 2 miljony drachm. — Wielu mieszkańców obozuje pod gołem niebem.

Dwudziestypiąty dzień procesu przemyskiego.

Mamy stuprocentową pewność morderstwa!

Oto słowa prokuratora Prohaski skierowane do sędziów przysięgłych.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY).

Przemyśl, 2. kwietnia. Zapowiedziana na dziś **mowa prokuratora Prohaski** poruszyła całą opinję publiczną i **na dwie godziny przed rozpoczęciem rozprawy sala poczęła się napełniać publicznością.** Audytorjum i boczną salę wypełniła po brzegi **cała przemyska palestra, sądownicy cywilni i wojskowi, masa oficerów, wśród których można było zauważyć i generalskie szlify.**

Prawda i logika dadzą ocenę winy.

Z uderzeniem godz. 9. p. prokurator rozpoczął swoje przemówienie.

W ciągu tej tak długiej i tak żmudnie prowadzonej rozprawy — rozpoczął swe plaidoyer prokurator — odzywały się **różne głosy w kierunku ławy przysięgłych,** podczas gdy ja zwracałem się **tylko do Trybunału,** a to dlatego, aby nie wywoływać nastroju wśród panów przysięgłych.

Aby dać rzut oka na **całość mego przemówienia,** muszę naszkicować treść jego. Zacznę od obrony oskarżonego, następnie omówię **postawioną koncepcję zarzutu samobójstwa, od kogo wyszła myśl o samobójstwie, motywy samobójstwa, zastanowimy się też nad usposobieniem śp. Stefanji Rylskiej,** przewentylujemy orzeczenia znawców i biegłych, a wreszcie omówimy **dzień krytyczny, tj. 2. października 1927 r.** A kiedy wykażę się, że niema samobójstwa, a jest morderstwo, **przejdziemy do motywów morderstwa,** zastanowimy się nad tem, kim był oskarżony. a wreszcie zeznania świadków, a więc i **wiarygodność zeznań.** Gdy **całokształt sprawy przejdziemy,** to wówczas **prawda i logika dadzą ocenę winy,** a to jedynie powinno wpływać na werdykt panów przysięgłych.

Dlaczego nie odszedł od niej?

Oskarżony powiedział i przyznał, że pobrali się z żoną **dla obopólnej obrony i opieki,** że nie nastawał na majątek i że **żony nie maltretował.** Wszak żona miała dostateczny majątek, a kontrakt z Chorzowem zapewniał jej 60 tys. zł. rocznie dochodu. **I wtedy śp. Rylska popełniła samobójstwo.** Oskarżony motywów samobójstwa żony **podać nie umie i nie potrafi.** Świadkom zarzuca **przekupstwo,** a nie podaje kto i przez kogo. Zaraz u wstępu — kiedy słyszeliśmy te motywy i kiedy słyszymy, że do życia wiejskiego oskarżony nie był przywiązany, że miał tyle przykrości w Pietryczach, kiedy niejednokrotnie **musiał uciekać i spać na sianie** i że mając stosunek z żoną, musiał się zmuszać do tego, pytam, **cóż go przy tej żonie trzymało.** Dlaczego nie postąpił po gentlemeńsku i **nie usunął się od niej.** Jakie inne motywy mogły być, które go trzymały przy żonie?! **Tego z ust oskarżonego nie wiemy.**

Ale kiedy śmierć Rylskiej skwalifikowano jako samobójstwo, musimy każdy szczegół rozpatrzyć i zastanowić się nad tem, **z czyich ust wyszło pierwsze słowo o samobójstwie.** „Pani popełniła samobójstwo" — padło z ust oskarżonego do **Czajkowskiej,** drugą osobą jest **Rostocki,** który też nie był przy zwłokach, a już Rylski powiedział mu o **samobójstwie.** Potem Grydziukowi oskarżony relacjonuje, że żona popełniła **samobójstwo.** Grydziuk pod wpływem tej relacji donosi do **prokuratora,** że to było **samobójstwo.** Następnie kwestja orzeczenia znawców lekarzy. **Nie przeprowadzają nawet sekcji zwłok, nawet nie przeprowadzają obdukcji zwłok, a wydają orzeczenie, że śp. „oddała strzał własną ręką".** Nie opierają tego orzeczenia na sekcji ani na obdukcji, ela na **„okoliczności faktu".** Chciałbym, aby ci lekarze tu **nie zeznawali jako znawcy biegli, lecz jako świadkowie** i ażeby nam powiedzieli, **na jakiej podstawie wydali wyrok o wypadku.** Ci panowie, **dr. Pauly i Tymrakiewicz nie powinni byli tu być znawcami, mogli być najwyżej świadkami, jeśli nie czemś innem!** Zeznania ich były sprzeczne!

Znawcy nie powinni wydawać orzeczenia, że to był zamiar samobójczy. **Ja podobnego orzeczenia jeszcze dotąd w mojej karjerze prokuratorskiej nie widziałem nigdy i nie słyszałem.** Pytałem się Panów Paulego i Tymrakiewicza, **kto był ich informatorem o owych „okolicznościach faktu",** to powiedzieli, że dowiedzieli się **od komendanta Grydziuka, a Grydziuk dowiedział się o tem od oskarżonego.** Tu w sądzie ci **znawcy się cofnęli** i powiedzieli, że gdybyśmy znali dalsze okoliczności faktu, to wydawalibyśmy inne orzeczenie.

Niesamowite zachowanie się Rylskiego.

Skąd się teraz wzięło **to twierdzenie p. Rylskiego, że to było samobójstwo.** Dlaczego p. Rylski napisał do komendanta, że był to wypadek. Mówił też innym razem, że **żona chciała go nastraszyć, a djabeł rękę skręcił i strzał padł w skroń.** Jaki interes miał oskarżony, aby **śmierć żony skwalifikować jako samobójstwo.** Rylski broni u denatki w dziupli nie oglądał. **Niesamowite zachowanie się Rylskiego** i jak się w tej pierwszej fazie wobec służby i Grydziuka zachował, **daje wiele do myślenia.** A jaka była treść doniesienia komendanta posterunku do prokuratora w Złoczowie? Doniesienie to mówi o samobójstwie żony, a **równocześnie w niem jest wykazane alibi męża.** Po cóż to? Co za charakterystyczne doniesienie. Pytam się panów przysięgłych, **czy panowie przejdą nad tem do porządku?!** Po co się zgóry stwierdza alibi **i kto stwierdził Grydziukowi to alibi?** O tem proszę pamiętać przy zastanawianiu się nad werdyktem. Jeżeli tak rzecz się przedstawiała, to nic dziwnego, że prokurator w Złoczowie skwalifikował sprawę jako samobójstwo.

Na 5 dni przed śmiercią.

A teraz omówimy **motywy u samobójcy.** U człowieka gra ważną rolę **wrodzony instynkt i samozachowawczość.** Jak silnych przesłanek potrzeba, aby ten instynkt, nie wolę i rozum, ale **ten instynkt pokonać,** aby popełnić samobójstwo. Jakież powody miała nieboszczka? Rylski mówił, że to był przypadek, a skąd on o tem mógł wiedzieć, **że ona chciała go przestraszyć.** Jak to miało nastąpić to nastraszenie zdala w parku. **Straszy się chyba w bezpośredniej bliskości,** aby ten, kogo się chce straszyć, zabójstwem, **mógł temu przeszkodzić w czas.** Pod względem materjalnym motywów do samobójstwa też nie było. **Nieboszczka miała majątek wartości 300 tys. dolarów,** interes z Chorzowem przynosił jej 2 tys. zł. miesięcznie czystego dochodu, prócz tego **miała kamienicę we Lwowie i młyn.** A może to **znęcanie się męża nad nią,** lub może względy etyki religijnej wtrąciły jej broń samobójczą do ręki. I to nie, bo Drzewiecki zeznał, że **na pięć dni przed śmiercią robiła wspaniałe plany na przyszłość.** A więc i te przeszkody usuwają się wobec zeznań Zygmunta Drzewieckiego, zwłaszcza, że miała ona rozporządzać swoim majątkiem. Tak było **na pięć dni przed śmiercią,** a szóstego dnia miała jechać do Lwowa i **na zawsze opuścić swego męża i zamieszkać w Sanatorjum Czerwonego Krzyża,** gdzie pp. Drzewiecki i Lekczyński mieli postarać się o to, **by mąż jej nie miał tam dostępu.** I to byłby drugi motyw, który w zupełności wyklucza zamiar samobójstwa.

Czy samobójca na pięć dni przed śmiercią miałby takie plany na przyszłość? **Samobójca o tem wówczas nie myśli.** Czy wreszcie zeszłaby z tego świata **bez słowa pożegnania,** czy nie zostawiłaby nawet listu, w którym by przeklęła swego męża, iż **przez niego musi zejść z tego świata.** Pozatem nie zdradzała żadnego zdenerwowania na **kilka chwil przed śmiercią.** Nawet zjadła z apetytem obiad, **tego człowiek myślący o samobójstwie nie potrafi.** Wtedy ułudy niema. Czy to nie jest **jednym z dalszych atutów wykluczających samobójstwo?** A ci, co znali jej charakter religijny i usposobienie, **wykluczyli samobójstwo w zupełności.**

Były dwie okoliczności, stwierdzające możliwość samobójstwa, ale i te dwa momenty **przemawiają wedle zeznań lekarzy i za samobójstwem i za morderstwem.** Dr. Pauly i dr. Tymrakiewicz poddali się też pod orzeczenie prof. Sieradzkiego i z tego wynika, że **pierwsze orzeczenie lekarzy złoczowskich było tendencyjne.** Pozatem wszystkie inne okoliczności stwierdzone przez specjalistów **przemawiają tylko za morderstwem.** Stwierdzają bowiem lekarze, że według **statystyki 5% samobójstw u kobiet jest z broni palnej.** Denatka nie była obytą z bronią, a **Mauser jest bardzo trudną bronią zwłaszcza dla niedoświadczonej kobiety.** Zasady nauki psychologji **twierdzą, że samobójca nigdy broni nie próbuje i jeżeli strzela dwa razy, to obydwa do siebie.**

Strzał padł z ręki trzeciej!

Pozatem lekarze orzekli, że **dziwaczne położenie zwłok przemawia za morderstwem.** Pozycją, siadaniem i postrzałami znawcy uzasadniają, że **strzał padł z ręki trzeciej.** Układ sukni, ułożenie nóg robi wrażenie, że **ktoś te zwłoki ułożył.** Nawet laik **Fedko Nadała** zeznał, że układ zwłok **wydał mu się dziwnym.**

Ale idźmy dalej, tu już wkraczamy **w dziedzinę pewnika.** Lekarze orzekli, **że nie było skurczu kataleptycznego, ergo ręka powinna była opaść na dół, a broń powinna wypaść z ręki.** W każdym razie sytuacja u denatki nie była taka, w jakiej znaleziono zwłoki. A więc powstaje **wniosek logicznie rozumowany, że ręka nieboszczki została ułożona przez trzecią osobę.** A dlaczego i po co, to panowie odpowiedzą przez **zatwierdzenie pytania w kierunku morderstwa. Sprawca rękę ułożył na podołku celem upozorowania samobójstwa.** Ten pewnik musi panom przysięgłym zadecydować przy obradach nad oddaniem głosów. Proszę się zastanowić nad tem, jak mogłaby być ręka ułożona. Ułożenie ręki tak jak było u śp. Rylskiej, **było niemożliwe u samobójcy.** O tem panom nie wolno zapomnieć. Znawcy powiadają, że przy oddaniu strzału **następuje odruch mechaniczny, odruch ten musiał rękę w bok odrzucić dalej w kierunku prawym a nie w kierunku lewym, i nigdy ręka nie mogła znaleźć się na podołku.** Tem więc lekarze uzasadniają fakt **morderstwa, w końcu dr. Pauly i dr. Tymrakiewicz ze skruchą tu przyznali rację temu orzeczeniu.**

Śp. Rylska została zamordowana!

Jeżeli mamy stwierdzone te wszystkie szczegóły i stan faktyczny i jeżeli je razem złączymy, to wówczas musimy powiedzieć, **że mamy 100% pewności co do morderstwa.** I tu na podstawie twierdzeń lekarzy można skonstatować, że **samobójstwo było wykluczone.** Ponadto Sartori rusznikarz wykluczył, aby z **tej broni kobieta nie znająca mechanizmu mogła sobie śmierć zadać.** Samobójca wszak zawsze szuka miejsca **najwygodniejszego a nie usiadłby w dziupli.** Wszystkie ustalenia znawców lekarzy i znawcy rusznikarza **stwierdzają morderstwo.** Przekonaliśmy się, że Rylski nigdy z **bronią się**

nie **rozstawał** i **14 świadków tę okoliczność stwierdziło.** Skąd nieboszczka **mogła** przyjść w posiadanie tego rewolweru. Wszak Rylski **nawet jak wychodził z potrzebą, to miał przy sobie rewolwer.** Więc jak panowie zastanowicie się nad temi wszystkiemi faktami, które przypieczętują jeszcze te ostatnie na ziemi przez nieboszczkę wypowiedziane słowa: „Jezus Marja“, to **panowie nie pójdą na inną koncepcję,** to panowie z czystem sumieniem stwierdzą, że ś. p. **Rylska została zamordowana.** A przez kogo, przez tego komu zależy na pozbawieniu jej życia, **a tym był p. oskarżony.**

Motywy zbrodni.

Po tej części malującej niemożliwość samobójstwa, przechodzę **do motywów zbrodni, przechodzę do osoby oskarżonego.** Zaczynam od tego, **do czego oskarżony się przyznał.** Powiedział, że ożenił się **dla wygody i opieki.** Czy i jaką miała tu nieboszczka **opiekę** o tem mówić nie będziemy. Wygody miała dosyć, bo była bogata, choć oszczędna, **opiekę miała wśród przyjaciół i krewnych.** Rylska **wyszła** więc za mąż nie dla wygody i **opieki, lecz z miłości,** ona tej **miłości** pragnęła. Jeżeli mówi się o **wygodzie,** to **wygodę mógł mieć tylko Rylski.** Wygoda ta wyrażała się w **sumie 120 tys. dolarów za sprzedane grunta** i lasy **pietryckie, niezliczone dochody** z **majątku.** P. Rylska wygody nie miała, bo nawet skarżyła się, że w **jednej sukni chodzi.** Przypuszczam, że Rylski pieniędzy użył na **osobistą lokatę.**

W rok po ślubie Rylski żądał zapisania **majątku.** Ona wtedy mu odmówiła przekonana, że **oszukana została w swych nadziejach.** Okoliczność ta była stwierdzona przez kilkunastu świadków dostatecznie. Po śmierci nieboszczki **Rylski okazuje zadowolenie z osiągniętego celu** i są świadkowie, przed którymi oskarżony się cieszył, że majątek jest jego. Nie zapisała mu żona majątku — powiada — po dobrej woli, więc **ja ją do tego zmuszę kulą rewolweru.**

Rylski pożądał majątku nieboszczki.

Omówiłem tedy sprawę motywów morderstwa ze strony oskarżonego i wykazałem, że **p. Rylski pożądał majątku nieboszczki.** Stwierdzili to liczni świadkowie. Drugim momentem w tej materji jest **kwestja dzierżawy.** Oskarżony twierdzi, że był z tego zadowolony, że Chorzów bierze Pietrycze w dzierżawę. **Na dnie duszy p. Rylskiego jednak tak nie było.** Zamiar wydzierżawienia Pietrycz najwybitniej uwydatnił się po śmierci, gdyż wówczas **Rylski zażądał od Chorzowa, aby w przeciągu trzech lat mógł Pietrycze sprzedać.** To zachowanie się oskarżonego po śmierci żony w stosunku do tak korzystnego kontraktu świadczy najdobitniej o zamiarach p. Rylskiego i **wyjawia nam, czego on pragnął.** — Przez to wydzierżawienie wszak Rylski **straciłby operowanie majątkiem i wpływ nad żoną.** Straciłby żonę, która miała się przenieść do Lwowa, a **tem samem możność dyrygowania nad nią i majątkiem.** Utrata ta miała nastąpić **w dniu 3. października.** Wtedy ta sprawa miała być definitywnie załatwiona. **Tymczasem 2. października Rylska ginie.** Teraz chodzi o motywy do działania morderczego. Oskarżony przyznał też, że żona **zabrała mu dokumenty osobiste,** które miały posłużyć dla przeprowadzenia **kroków o rozwód.** Drogą represji **odebrał te dokumenty od żony** i staje się towarzysko niemożliwy dla p. Drzewieckiego, a ten ostatni zmuszony tem **przedwcześnie opuszcza Pietrycze.** Że mieli wziąć rozwód, o tem mówili świadkowie, a nawet sam oskarżony. **Mamy tedy jak na dłoni wykazane, że śp. Rylska chciała się pozbyć tego kochanego męża.**

Musiała zginąć 2 października

A teraz przystąpimy do bardzo ważnego momentu, **dlaczego śp. Rylska zmarła w dniu 2 października, a nie 1-go lub innego dnia.** Śp. Rylska **musiała zginąć 2, tj. w niedzielę.** Były w Pietryczach w niedzielę dyżury, które zewsze pełnił jeden człowiek, **wówczas człowiekiem tym był Nadała.** Nie było tam w niedzielę robót w polu i **ludzi nie było nigdzie widać, dwór był jak wymarły.** Ruch na gościńcu był także **bardzo zmniejszony,** gdyż niedziela dla rolnika to dzień odpoczynku. Był to więc **ostatni dzień, kiedy ona mogła umrzeć, później już nie.** — W dniu 3-go miała wyjechać do Lwowa i **więcej do Pietrycz nie wrócić,** i **więcej z oskarżonym zetknąć się nie miała.** Był to więc dzień, w którym się musiało zadecydować, co miało być później, gdyż **po 2-gim miało być dla oskarżonego wszystko stracone.** Miejsce, w którem śp. Rylska życie skończyła, **było najodpowiedniejsze do wykonania planu, bo był to zakątek niedostępny tak łatwo dla oka ludzkiego.**

Uzasadniłem i wykazałem więc dokładnie, że **Rylski miał w tem interes osobisty, aby w dniu 2 października żona jego zginęła.**

Czy był zdolny do zbrodni?

Czy oskarżony był zdolny do tego rodzaju zbrodni? Wszystkie momenty dalekie i naleciałości odrzuciłem na bok, ale aby zbadać, czy ten pan był zdolny do czegoś podobnego, musimy zastanowić się **nad jego usposobieniem, charakterem i co go znamionowało w poprzedniem jego życiu.** Nie ożenił się on z miłości. Miłość uszlachetnia, a jeżeli jej nie kochał, więc był brak uczucia, któreby go od zbrodni powstrzymało. **On żonę nienawidził, lubił ją nawet dręczyć i miał ją nawet bić i mamy dość dowodów na to, że oskarżony był bardzo gwałtownego usposobienia.** Cały szereg osób bał się oskarżonego jako człowieka okrutnego. Słyszeliśmy o opowieściach oskarżonego, jak on się zachowywał i jak on traktował ludzi. On opowiadając to, **lubował się tem.** Jest charakterystycznym rysem oskarżonego, że **lubował się okrucieństwem,** a kto się okrucieństwem lubuje, ten musi być okrutny. Idźmy dalej, świadkowie tu zeznali, że **oskarżony był nawet oszczercą.** Jeżeli panowie macie sądzić oskarżonego, to **wiedzcie, jakim był i do czego był zdolny.** Jeżeli mówię o jego okrucieństwach i charakterze, to tylko **z obowiązku prokuratorskiego,** aby przedstawić, czy oskarżony był zdolny do zabójstwa, że **śp. Rylska samobójstwa nie popełniła i że oskarżony miał interes w usunięciu żony i że był zdolny do popełnienia morderstwa.** Teraz udowodnię, że on to morderstwo popełnił.

W tem miejscu prokurator Prohaska przerwał swą mowę. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

—o—

Szukał w cudzych walizkach.

Lwów, 3 kwietnia.

(—) W masarni, przy ul. Torosiewicza 5, zajęty był w charakterze pomocnika **23-letni Karol Arend.** Przed kilku tygodniami, korzystając z tego, że w pokoju dla służby nikogo nie było, **wtargnął do środka, wytrychem pootwierał walizy Stanisława Włodaczka i Stanisława Wojtowicza i skradł na ich szkodę różne rzeczy, łącznej wartości 1050 zł.** W chwili, gdy z łupem już miał zbiec, zauważył go Wojtowicz, dopadł i **oddał w ręce policji.**

Arend za ten czyn odpowiadał wczoraj przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Łyczkowskiego** i został zasądzony na półtora roku ciężkiego więzienia.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 4. IV. 1930.

Z sali koncertowej.

Doroczny koncert Lwowskiego Chóru Technickiego.

Dzięki doborowemu przeważnie programowi i wykwintnej interpretacji poszczególnych utworów wywarła wtorkowa produkcja wokalna szereg bardzo dodatnich wrażeń i zaskarbiła Chórowi Technickiemu ponownie sporo serdecznych i rzetelnie zasłużonych oklasków. Stwierdzając, że intonacja głosów i nieskazitelna rytmika popisów i tym razem nie pozostawiały nic do życzenia, może sprawozdawca spotęgować jeszcze całokształt uznania i zaznaczyć, że energicznej batucie dyrygenta p. St. Kinalskiego udało się wydobyć ze zbiorowego brzmienia zespołu choralnego niejeden piękny i wprost artystyczny, dotyczący frazowania i dynamiki efekt, przyczem wymieniam na pierwszem miejscu wykonanie utworów Hegara, dzieł wybijających się pod względem walorów kompozytorskich niewątpliwie — podczas onegdajszego koncertu — na miejsce naczelne. Wyliczając plusy, wspomnę też o zawsze cieszących się wielkiem powodzeniem utworach znakomitego Wallek-Walewskiego, oraz o oklaskach, jakimi darzono niektóre wykonane po raz pierwszy na lwowskiej estradzie kompozycje. Afisz podaje nazwiska W. Hausmana i K. Weigla jako autorów nowych dzieł. Mniej korzystnie przedstawiało się zrealizowanie dość groteskowych pomysłów, dokonane przez B. Rizziego w kompozycji p. t. : „Kośba“, nie bardzo nadającej się do popisu koncertowego.

Nacechowane poważnym, a nawet — po większej części — smętnym nastrojem produkcje zakończył wesoły „Krakowiak“ Lechmana, ku ogólnemu zadowoleniu tych licznych jednostek, dla których — i poniekąd słusznie — dodatek o charakterze humorystycznym przedstawia, po licznych lamentach żywych i umarłych, skarb może nieoceniony...

Więcej niż udatne produkcje Chóru Technickiego przegrodził dwukrotnie śpiew artysty opery p. Gustawa Chorjana. Wydatny i śmiało atakujący wysokie pozycje tenor tej cenionej siły operowej i operetkowej cieszył się dużem powodzeniem. Sukces solisty byłby jeszcze intensywniejszy, a świadczenia jego wokalne dla muzykalnego odłamu publiczności bardziej interesujące, gdyby „rejestr“ wtorkowy obejmował utwory o wyższej wartości kompozytorskiej. Radykalne, w ostatniej chwili, zmiany programu i przestawienia utworów są wogóle niemiłe dla audytorjum, a zwłaszcza gdy miejsce dzieł o pewnej wartości kompozytorskiej zajmują, jako nieproszeni goście, sentymentalno - prymitywne a mniej pożądane piosenki. Pięknie i artystycznie odśpiewana arja z op. „Manon“ wybiła się na pierwszy plan, obok niej też nieznany dotąd i bardzo melodyjny fragment z operetki u nas niegranej — o ile mi wiadomo — Lehara. Koncertant zebrał, mimo to, mnóstwo oklasków, i musiał dorzucić kilka „numerów“ nadprogramowych.

Fr. Neuhauser.

Aresztowanie dwóch urzędników. Afera łapownicza w lwowskim Urzędzie emigracyjnym.

Kto zapłacił 15-30 zł. mógł jechać na roboty do Francji.

Lwów, 3. kwietnia.

(—). W ostatnich dniach zostały ujawnione **wielkie nadużycia w ekspozyturze Urzędu emigracyjnego we Lwowie,** które prawdopodobnie datowały się od dość długiego czasu, a polegały **na pobieraniu łapówek od najbiedniejszych z biednych,** którzy nie mogąc znaleźć pracy w kraju, **zmuszeni byli wyemigrować do Francji.** Na mocy umowy z Francją, Polska wysyła rocznie do tego kraju **pewną określoną cyfrę sił roboczych,** a dla kotroli ruchu i przysyłanego materjału ludzkiego, **Francja utworzyła przy wszystkich ekspozyturach Urzędu Emigracyjnego swoje lekarskie punkty kontrolne.** W lwowskiej Ekspozyturze czynności lekarskie z ramienia francuskiej misji pełnił **nieukończony student medyc. Jan Sobeczko,** dawniejszy działacz polityczny Piasta, obecnie czynny na terenie wschodnio-małopolskim wśród **„zielonych koszul",** rekrutowanych z młodzieży wiejskiej, która to organizacja znajduje się pod egidą posła **Polakiewicza.**

Rekrutacją robotników zajmował się z ramienia Urzędu Emigracyjnego urzędnik **Bronisław Cyganik,** który wszedł w porozumienie z **Sobeczkiem** i obaj poczęli robić nadużycia przez **branie łapówek.** Do rekrutacji bowiem zgłaszało się zawsze **znacznie więcej petentów, aniżeli było miejsc i zgłaszających się poddawano badaniu lekarskiemu, które przeprowadzał Sobeczko.**

Wobec tego, że wszystkich nie można było wysyłać, więc w pierwszym rzędzie **wysyłano tych, którzy się opłacali, a to w wysokości od 15 do 30 zł. od głowy,** przyczem stwierdzono, że bardzo często **wysyłano ludzi chorych, którzy dali łapówki,** zaś zdrowych, nie mogących się opłacić, **pozostawiano.**

Ten stan rzeczy trwał dość długo, aż **wreszcie przed niedawnym czasem o nadużyciach dowiedział się kierownik Ekspozytury Urzędu emigracyjnego dr. Wyszyński, który natychmiast zawiadomił o swoich spostrzeżeniach Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej,** skąd przybyli dwaj delegaci celem **przeprowadzenia dochodzeń.**

Dochodzenia te **potwierdziły krusujące wersje i w rezultacie urzędnika Cyganika i Sobeczka oddano do dyspozycji sędziego śledczego p. Papierkowskiego, który wczoraj zawiesił nad nimi areszt śledczy.**

Obecnie sędzia Papierkowski zajęty jest **spisywaniem protokołu z poszkodowanymi,** których jest bardzo wielu. Wykrycie tej **afery łapowniczej,** której z miejsca kres położył znany ze swej energji kierownik Urzędu dr. Wyszyński, wywołało w mieście **wielkie wrażenie.**

Czy kapral Filipek zabił Zośkę Bielakównę

Tajemnica śmierci pod kołami pociągu.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w kwietniu.

(M). Kapral zawodowy **Jan Filipek** z 17. p. p., pochodzący z Nochowej (pow. Ropczyce), pozostawał od kilku lat **w zażyłych stosunkach z niejaką Zofją Bielakówną** z tej samej wsi. — Owocem tego stosunku było też dziecię płci żeńskiej, urodzone w r. 1926, które pozostaje na wychowaniu u jej rodziców. Bielakówna **łudziła się nadzieją, że Filipek jako podoficer zawodowy z nią się ożeni,** dlatego też nie wniosła przeciw niemu skargi sądowej o alimenty, zwłaszcza, że ten z nią wcale nie zerwał stosunków. Były to jednak tylko **pozory.** Filipek chciał widocznie **zyskać na czasie,** małżeństwo wciąż odwlekał i nie zmienił się pod tym względem nawet wówczas, kiedy **Bielakówna uczuła się matką po raz drugi.**

Zaczęła więc coraz intensywniej domagać się od Filipka, by **przyśpieszył termin ślubu.** Przekonawszy się jednak, że to daremny trud, **wniosła przeciw niemu skargę do sądu o alimenty.** Filipek, dowiedziawszy się o tej skardze, czynił Bielakównie wyrzuty. W końcu jednak **doszli oboje do porozumienia,** bo postanowili razem pojechać do Nochowej do rodziców Bielakówny **celem omówienia jej spraw majątkowych.** W tym celu spotkali się też na dworcu kolejowym w Rzeszowie, gdzie Bielakówna kupiła potrzebne bilety jazdy. Tuż przed odjazdem pociągu **powstała między nimi sprzeczka, bo oboje opuścili dworzec.** Było to 15. października 1929 r. około godz. 6 wieczorem.

Od tej chwili wszystko odbyło się **bez świadków,** gdyż dopiero około godziny 7.30 wieczorem zaczepił Filipka na ulicy w Rzeszowie **kamrat** z tego samego 17. pp., kpl. **Lenart.** A tymczasem około 7-ej wieczorem **zauważyli konduktorzy kolejowi pociągu jadącego do Rzeszowa, leżące na torze kolejowym zwłoki kobiety, którą rozpoznano jako Zofję Bielakównę.**

Śledztwo wykluczyło w tym wypadku koncepcję samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku wskutek rzucenia się pod pociąg lub wypadnięcia z wagonu w czasie jazdy. Przeto nasunęło się samo przez się, że Bielakówna idąc razem z oskarżonym Filipkiem wzdłuż toru kolejowego, **została w momencie zbliżania się pociągu rozmyślnie przez niego trącona na tor, wskutek czego dostawszy się pod koła, poniosła śmierć na miejscu.**

Na podstawie powyższego stanu faktycznego, **został Jan Filipek oskarżony o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na Bielakównej.**

Rozprawa toczyła się przed przemyskim wojskowym sądem okręgowym. Przewodniczył mjr. K. S. **Szajner,** oskarżał kpt. K. S. **Kędzierski,** osk. Filipka bronił dr. J. **Axer,** stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. A. **Grossfeld.**

Po trzydniowej wszechstronnie wyczerpującej rozprawie, prowadzonej nader sprężyście, Trybunał pomimo wymownej argumentacji prokuratora kpt. Kędzierskiego, **przychylił się do wywodów obrońcy i wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.**

—o—

Włamanie z przeszkodami

A NA DOBITEK DOSTALI SIĘ SPRAWCY DO KRYMINAŁU.

Lwów, 3 kwietnia.

(—) Dnia 23 stycznia br. dwaj złodzieje **Franciszek Dutkiewicz i Michał Skubak,** podpatrzywszy około godziny 3 popołudniu, iż sklep z wędlinami, przy ul. Gródeckiej 73, **został na chwilę zamknięty** przez syna właścicielki, **Józefa Borkowskiego,** otworzyli drzwi wytrychem **i wtargnęli do wnętrza.** — Tutaj z kasy zabrali **50 zł. w banknotach i około 30 zł. w bilonie i poczęli uciekać.** W tej samej chwili zjawił się Borkowski, a widząc uciekających złodziei, **domyślił się, że popełnili oni kradzież, pozostawiwszy więc za sobą otwarte drzwi, puścił się za nimi w pogoń.** Jeden z uciekających, a mianowicie Dutkiewicz, skręcił na ul. Bartosza Głowackiego, a następnie na odludne pole, przy ul. Niemcewicza. Tutaj Borkowski dopadł Dutkiewicza i **chwycił go za szyję i zażądał oddania mu pieniędzy.** Dutkiewicz oddał mu banknoty a następnie jeszcze Borkowski **wyjął mu z kieszeni część bilonu, część zaś wyrzucił na ziemię.** Gdy Borkowski w dalszym ciągu usiłował Dutkiewicza **wyprowadzić na ul. Bartosza Głowackiego i oddać w ręce posterunkowego,** wówczas Dutkiewicz wyciągnął z kieszeni nóż **i zadał nim kilka cięć Borkowskiemu w rękę i uwolniwszy się od niego, zbiegł.**

Policja, zawiadomiona o tem zajściu, przeprowadziła dochodzenia i **nad ranem Dutkiewicza oraz towarzysza jego, uczestnika kradzieży, Skubaka aresztowała.**

Wczoraj obaj stanęli przed Senatem pod przewodnictwem **radcy Łyczkowskiego.** Na rozprawie poszkodowany oraz oskarżony odmiennie przedstawili przebieg zajścia. W rezultacie zapadł **wyrok, skazujący Dutkiewicza na półtora roku ciężkiego więzienia, zaś Skubaka na 6 miesięcy.**

Oskarżał prokurator **Sobolewski.** Równocześnie mieli Dutkiewicz i Skubak odpowiadać jeszcze za usiłowaną kradzież na budowie, przy ul. Czwartaków, ale wobec niejawienia się głównego świadka w tej sprawie, jeszcze raz odbędzie się przeciwko nim rozprawa.

Niebezpieczne „Zielone koty"

CIENIE IDYLLI AMERYKAŃSKIEJ.

Lwów, 3. kwietnia.

(=) W stanie amerykańskim **Waszyngton** zdarzały się od dwu miesięcy ustawiczne a tajemnicze

wypadki kradzieży,

a nawet **mordów.** Policja odrazu spostrzegła się, że idzie tutaj o poczynanie jakiejś **doskonale zorganizowanej szajki.,** wszelkie jednak próby, zmierzające do unieszkodliwienia złoczyńców, nie odniosły przez dłuższy czas **pomyślnego rezultatu.**

Przypadkiem tylko **udało się rzecz wyświetlić.**

Mianowicie w ręce policji wpadł

pewien recedywista,

u którego znaleziono list następującej treści: **Do „Zielonego Kota" A. —Bądź jutro w domu R.** List ten **zaintrygował mocno** policję. Aresztowany nie chciał zrazu żadną miarą zdradzić tajemnicy. Udało się jednak wreszcie zeń wydobyć, iż należał do szajki t. zw. „Zielonych Kotów", która obejmowała znaczną liczbę członków, oznaczonych **literami alfabetu.** Członkowie bojąc się zdrady nie znali swoich nazwisk, a posługiwali się tylko określeniem **„Zielony Kot" A — „Zielony Kot" B** —itd. Punktem operacyjnym tej **niebezpiecznej szajki,** do której należeli zarówno biali jak murzyni, było miasto **Waszyngton.** Dzięki odpowiednim informacjom „Zielonego Kota" A. udało się ująć prawie wszystkich innych członków szajki.

Podziękowanie.

Za wyleczenie mej żony z niebezpiecznej choroby składam najserdeczniejsze dzięki JWP. Prym. Drowi **Zeidlerowi** oraz WP. Asystentom.

Jakób Klimas.

Z życia króla reżyserów Meyerholda

CIEKAWE, A DOTĄD NIEZNANE SZCZEGÓŁY.

Lwów, 3. kwietnia.

(=) W Moskwie, w wydawnictwie **„Academia“** ukazały się dwa grube tomy **Mikołaja Wołkowa** p. t.: **„Meyerhold“**. Tom trzeci, ostatni, znajduje się w druku. Najciekawszym jest tom, omawiający **młodość i początki działalności teatralnej**, a to zwłaszcza dlatego, że dawniej o rzeczach tych było wiadomo b. mało, były one niemal

legendą.

Dzięki monografji M. Wołkowa, dowiadujemy się **faktów autentycznych.** A więc nie potomek **kolonistów niemieckich** z południa Rosji, nie żyd, ale syn bogatego fabrykanta z Penzy.

Ojciec jego nazywał się **Emil Meyerhold.** Urodził się sławny pogromca realistycznego teatru **28 stycznia 1874,** ma więc **lat 56,** wiek jak na rewolucjonistę, chociażby tylko teatralnego, **b. pokaźny.** Ojciec M. był

zawziętym Niemcem

i wzdrygał się przed przyjęciem rosyjskiego obywatelstwa, ze szkodą dla swoich **interesów handlowych.** Środowisko rosyjskie okazało się silniejsze od **wpływów domu rodzicielskiego,** lecz głos krwi, to domowe niemieckie systematyczne wychowanie i w przyszłości będą się jeszcze uwydatniały w największej burzycielskich, krańcowych czynach i ideach **teatralnej działalności Meyerholda.**

Zamiłowanie do teatru Meyerhold zdradzał już we wczesnem dzieciństwie. Jeszcze jako chłopiec ćwiczył przed lustrem w domu rodzicielskim, **„urządzał teatr“**, naśladując aktorów starej szkoły **Dalmotiwa i Rossowa,** występujących gościnnie w Penzie. Jako 18-letni młodzieniec wystąpił poraz pierwszy na scenie amatorskiego teatru w klasycznej komedji **„Biada temu, kto ma rozum“** w roli **Rieptiłowa.**

Na uniwersytecie w Moskwie pozostawał tylko jeden rok, później wstąpił do szkoły **Włodzimierza Niemirowicz-Danczenki,** dokąd został przyjęty odrazu na drugi kurs. Po ukończeniu **w r. 1898** wydał Niemirowicz - Danczenko o swym uczniu następujący sąd: M. jest między uczniami

zjawiskiem wyjątkowem.

Wystarczy powiedzieć, że był dotychczas jedynym uczniem, który ze wszystkich przedmiotów otrzymał **najwyższy stopień.** Mimo braku wdzięku, który przyczynia się do szybkiego zdobycia publiczności, ma Meyerhold wszystkie dane, aby w każdym zespole **zająć** stanowisko wyjątkowe. Pracuje dużo, ma temperament i jest doświadczony jak stary aktor...“

Po ukończeniu szkoły został przyjęty do powstałego wtedy **Moskiewskiego Teatru Artystycznego.** W międzyczasie zmarł ojciec, który zresztą przedtem zbankrutował i młody musiał zdobywać kawałek chleba **pracą aktorską.** W Moskiewskim Teatrze Artystycznym pozostawał **cztery lata,** występował ze zmiennem powodzeniem, aktorskich wawrzynów sobie nie zdobył, ale jako przyszły reżyser nauczył się w teatrze Stanisławskiego **niezmiernie dużo.** W r. 1901 Meyerhold teatr ten **opuścił.** Pracował potem jakiś czas u **Konwiaszewskiej.**

Rewolucja zastała go na stanowisku reżysera teatrów cesarskich w Petersburgu, kierowanych przez **Tichakowskiego.**

Straszliwa scena w kinie.

STRZAŁ KOBIETY ZA UCIEKAJĄCYM MĘŻCZYZNĄ.

Lwów, 3. kwietnia.

(=) Jedno z kin wiedeńskich było wieczorem dnia 1. grudnia **widownią straszliwej sceny.** Gdy goście po skończonem przedstawieniu opuszczali salę, rozległa się nagle

detonacja

strzałów rewolwerowych. Oto jakaś kobieta **pędziła za młodym mężczyzną** z wyciągniętym przed siebie rewolwerem, **strzelając wprost ku niemu.** Nieszczęśliwy padł na ziemię, broczący obficie krwią. Okazało się, że jest to **szofer, Józef Hayny.** Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Winowajczynię, którą okazała się żona zabitego, Marję, uwięziono natychmiast.

Marja Hayny, której zbrodnia rozpatrywana jest właśnie obecnie przez wiedeński sąd przysięgłych — jest **kobietą upadłą** pod względem moralnym. Już jako 14-letnia dziewczyna popadała ona kilkakrotnie w konflikt z **władzami bezpieczeństwa.** Gdy miała lat 17 została skazana na 4 tygodnie więzienia i umieszczona w domu poprawczym. W październiku 1925 r. miała zostać **ulokowana w domu poprawczym w Neudorf,** w pobliżu Wiednia, lecz uciekła podczas transportu. W kilka dni później schwytano ją i skutą odtransportowano do Neudorf. Mimo to **uciekła po raz drugi.** Dopiero w kilka miesięcy później zdołano ją wreszcie umieścić w Neudorf, gdzie przebywała **15 miesięcy.** Zaledwie ją zwolniono, gdy rozpoczęła znowu swój **występny tryb życia.**

W jesieni 1927 wyszła zamąż za **szofera Józefa Hayny'ego,** aby uzyskać przynależność wiedeńską. Także po zerwaniu małżeństwa, uprawiała potajemnie swój

niecny zawód.

Gdy w styczniu 1929 poznała szofera **Edwarda Schwerera,** dążyła do rozwodu, lecz mąż nie chciał się na to zgodzić. Między rywalami zaczęło dochodzić do **częstych konfliktów.** Krytycznego wieczora była Marja w kinie z Schwererem. Znajdował się tam również Hayny, który zobaczywszy żonę w towarzystwie rywala, **wymierzył mu kilka policzków,** poczem zaczął uciekać. Lecz miła żoneczka puściła się za nim w pogoń i kilku strzałami **pozbawiła go życia.**

Proces przeciw tej **djablicy w ciele ludzkiem** budzi w Wiedniu bardzo wielkie zainteresowanie, a sala rozpraw jest stale przepełniona. Należy jeszcze dodać, że pod względem zewnętrznym jest zbrodniarka kobietą **niezwykle piękną** o szlachetnych i nie winnych rysach twarzy. **Tak to nieraz łudzą pozory...**

CO MÓWI NEMO.

Ludzie -- książki.

WARTO W KOMPANJI PRZEPIJAĆ PIENIĄŻKI,
BY OBSERWACJE SWE ROBIĆ W UKRYCIU —
LUDZIE, Z KTÓRYMI SPOTYKAM SIĘ W ŻYCIU
SĄ BOWIEM DLA MNIE PODOBNI DO KSIĄŻKI.

DAWNIEJ W OCENIE BYŁEM ZBYTNIO WARTKI,
DZIŚ JUŻ OSTROŻNY JESTEM W STARSZYM WIEKU —
NIM SĄD O KSIĄŻCE WYDAM LUB CZŁOWIEKU
ZAWSZE ICH CZYTAM DO OSTATNIEJ KARTKI.

ŻE ANALOGJE SĄ ZADZIWIAJĄCE
KILKA PRZYKŁADÓW NIECH WYJAŚNI SPRAWĘ:
SĄ KSIĄŻKI NUDNE I KSIĄŻKI CIEKAWE,
SĄ KSIĄŻKI ZIMNE I KSIĄŻKI GORĄCE.

SĄ KSIĄŻKI Z LINJĄ CZYSTĄ I BEZ SKAZY
I TAKIE, W KTÓRYCH PIĘKNO SIĘ ZATRACA —
KSIĄŻKI, DO KTÓRYCH NIGDY SIĘ NIE WRACA
I TAKIE, KTÓRE CZYTAMY STO RAZY.

SĄ KSIĄŻKI PEŁNE MIŁOŚCI I SŁOŃCA,
KTÓREMI DUSZA NASZA SIĘ BOGACI,
ALE I TAKIE, GDZIE SIĘ NIC NIE TRACI,
GDY SIĘ JĄ CZYTA PRZYPADKIEM OD KOŃCA.

CZĘSTO W MEM ŻYCIU JAKIŚ CZŁEK SIĘ PIEŚCI
SWEM ŻYCIEM SZAREM, MIZERNEM I MAŁEM.
LICHA KSIĄŻECZKO! JUŻ CIĘ PRZECZYTAŁEM
I PRZERAZIŁAŚ MIĘ PUSTKĄ SWEJ TREŚCI

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 4. IV. 1930.

MAURICE DECOBRA.

Moralność Amerykanki.

Gdy ktokolwiek przyjeżdża do New-Yorku, powinien zainteresować się w pierwszym rzędzie: mostem w Brooklynie, „królową“ rozwódek, miss Peggy Joyce, oraz — „paradą debiutantek“.

Któż to są debiutantki? Debiutantki, zwane tak popularnie w Ameryce — to młode niewiasty, z najlepszego nowojorskiego towarzystwa, które w okresie karnawału po raz pierwszy są przez swe matki, wprowadzane w świat.

Zdawałoby się, że tak dzieje się tylko w Europie, gdzie „przyjęte“ jest, że młoda panienka, po ukończeniu tylu a tylu wiosen, ukazuje się, pod czujnem okiem mamy, po raz pierwszy na balu publicznym i od tego czasu zyskuje nieco więcej samodzielności, zaczyna stopniowo bywać wszędzie sama, w towarzystwie przyjaciółek, aż wreszcie wychodzi za mąż.

Niektóre sfery już odrzuciły ten zwyczaj, jako przestarzały, niektóre zachowały go jeszcze, jako świetną tradycję starych czasów.

Tak jednak jest w Europie. Nie uwierzyłbym nikomu, kto chciałby mnie przekonywać, że w Ameryce, tym kraju, w którym wszelkiego rodzaju przesądy towarzyskie dawno już są odrzucone, gdzie młodzież wychowawywana jest w atmosferze zupełnej wolności, że tam istnieje również zwyczaj wprowadzania dorastających córek w „świat“.

Gdy przyjaciel zaproponował mi zwiedzenie Ritza, gdzie miałem zobaczyć ową paradę „debiutantek“, nie wyobrażałem sobie tego. Więc miałbym zobaczyć wstydliwe dziewuszki, rumieniejące się na skutek niewinnego żartu, panienki t. zw. „na wydaniu“ — tu, w Ameryce?!

Udaliśmy się do Ritza. W przebajecznych salonach olśniewało urodą, młodością i strojami kilkaset młodych panien, najlepszego, nowojorskiego towarzystwa.

Ubrane w modne, długie suknie, tańczyły bluesa, pod denerwujący rytm muzyki murzyńskiej. Po kilku minutach zostałem przedstawiony jednej z nich. Była to wysoka, wspaniale zbudowana niewiasta. Nosiła jedwabną suknię, uwydatniającą jej wspaniałą budowę. W przegubie prawej ręki czerwieniła się chusteczka jedwabna — jest to moda powszechnie wprowadzona w Ameryce, by chusteczkę do nosa zawiązywać na ręce.

Tańczyłem z nią kilka minut. Tańczyła zachwycająco. A po tańcu wzięła mnie pod rękę:

— Pójdziemy do bufetu, panie Decobra i napijemy się whisky. Mam straszne pragnienie!

— Ja nie piję mocnych trunków.

„Panna“ — wprowadzona przez matkę w tym roku po raz pierwszy do towarzystwa — spojrzała na mnie zdziwionym wzrokiem. Takim wzrokiem, jakim niewątpliwie panna z wysp Fidgijskich spojrzałaby na ludożercę, który wyrzekłby się spożycia wraz z nią befsztyka z pochwyconego do niewoli, białego podróżnego. Zrobiło mi się nieco przykro.

— Chciałbym stosować się do praw, obowiązujących w pani ojczyźnie — rzekłem usprawiedliwiając się.

— Jaki pan komiczny — roześmiała się skromna panienka. — Mamy czterdzieści miljonów obywateli, stale przekraczający bezmyślny bill prohibicyjny. Właśnie zamierzałam dać panu adresy restauracyj, w których może pan pić alkohol, bez żadnej obawy i w dowolnych ilościach.

— Pragnąłbym raczej — zauważyłem — by mi pani opowiedziała coś niecoś o sobie, o swych ideałach, marzeniach... Ciekaw jestem, o czem myślą takie młode panienki, które znajdują się jeszcze pod opieką matek...

Młoda Amerykanka roześmiała się.

— Ta opieka, to tylko dobry ton. Czy pan to bierze na serjo? A jeśli chodzi o ideały... Ja nie mam ideałów... Jestem bardzo bogata. Nie potrzebuję pieniędzy, ale nigdy nie wyjdę za mąż za biednego.

— A gdy się pani zakocha?

— Nonsens! Nie zakocham się. Jeśli mężczyzna nie potrafi „zrobić“ dostatecznej ilości pieniędzy, by otoczyć przepychem swą żoną, będzie się zawsze czuł poniżony i ja wstydziłabym się takiego męża.

— A nie chciałaby pani jakiegoś tytułu europejskiego, nie nęci panią tytuł hrabiny lub księżny?

— To są bzdury... Utrzymywać utytułowanego męża-dansera — to było dobre dla naszych matek... Moja matka — ona była rozwiedziona już dwa razy — opowiadała mi, że pierwszym jej mężem był książę. Lecz rozwiedli się po sześciu miesiącach.

— Czy książę zdradzał pani matkę?

— Tak, zdradził ją... w kartach. Moja matka namiętnie gra w karty. I raz jej własny mąż ograł ją, szulerskim sposobem. Wyrzuciła go za drzwi. Od tego czasu, gdy mi to opowiedziała, czuję wstręt do europejskich arystokratów. Cóż panu opowiedzieć jeszcze o naszej miłości? Oto, niech pan spojrzy na tę parę. To moja przyjaciółka Kathy. Jak pan widzi, ona tonie w objęciach młodego chłopca. Tańcząc, tworzą oni jedno ciało... Spójrz pan, jak namiętnie...

— Pewnie kochają się — zauważyłem.

— Nic podobnego. Ładny chłopiec zawrócił jej nieco głowę. Ale ona ma go już dość. Najprawdopodobniej wyjdzie za mąż za tego pana, którego widzi pan

Złoczów bez światła.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Złoczów, 2. kwietnia. (K) Rura od kompresora w Elektrowni miejskiej pękła i miasto pozbawione jest światła. Jest spodziewane w ciągu 24 godzin uruchomienie Elektrowni.

KRONIKA

3	KWIETNIA Czwartek Ryszarda

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek, 3-go kwietnia o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago" — tani dzień — ceny zniżone.

Piątek, 4-go kwietnia o godzinie 7.30 „Skowronek" — zniżki ważne.

Sobota, 5-go kwietnia o godz. 3-30 „Hrabina", ceny zniżone — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 5-go kwietnia o godz. 7.30 „Kupiec wenecki" — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 3-go kwietnia o godz. 7-ej „Szopka polityczna".

Czwartek, 3-go kwietnia o godz. 9-tej „Szopka polityczna".

Piątek, 4-go o godz. 7-mej „Szopka polityczna 1930 r.".

Piątek, 4-go o godz. 9-tej „Szopka polityczna 1930 r.".

Sobota, 5-go kwietnia o godz. 7.30 „Na fali 365" — rewja — premjera.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Czwartek „Kidusz Haszem" Szaloma Asza.

Piątek „Kidusz Haszem" Szaloma Asza.

Sobota wiecz. „Kidusz Haszem" Szaloma Asza

*

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" **oraz Tygodnik dźwiękowy.**

CASINO: „Hrabia Cagliostro".

CHIMERA: „Szept Nocy".

COLOSSEUM: „Spalone mosty".

FATAMORGANA: „Pod banderą miłości".

GRAŻYNA: „Hrabia Monte Christo" w całości.

KOPERNIK: „Ostatni Romans".

LEW: „Krwawe 2 dni w Bolszewji".

LUNA: „S. O. S. Ratujcie Nasze Dusze".

MARYSIEŃKA: „Ostatni Romans".

PASAŻ: „W matni szpiegów".

PALACE: „Ulica potępionych dusz" z Polą Negri (dźwiękowy).

PAN: „Zmartwychwstanie".

PASAŻ: „Niewinny morderca".

POLONJA: „Rex Pell".

PROMIEŃ: „Kobieta szpieg".

STYLOWY: „Miłość Beduina"

UCIECHA: „Białe Cienie".

Wiadomości teatralne.

Satyryczna „Szopka Polityczna 1930", której autorami są najdowcipniejsze pióra: Hemar, Lechoń, Tuwim, Słonimski, a która była prawdziwym przebojem tegorocznego sezonu w stolicy, gościć będzie tylko jeszcze dwa dni w Teatrze Małym, tj. dziś w czwartek i jutro, w piątek 4-go bm. Gorące oklaski i żywiołowy śmiech na widowni świadczą o powodzeniu tej nieporównanej, iskrzącej się dowcipem „Szopki politycznej". Początek przedstawień o godzinie 7-mej i 9-tej wieczorem.

*

Koncert poświęcony pamięci i twórczości Chopina urządzony staraniem Koła Przyjaciół harcerstwa przy VI. i IX. żeńskich druż. harc. odbędzie się w niedzielę, 6. kwietnia o godz. 19. w sali byłego Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry 1. W koncercie biorą udział: prof. Wiktor Hausman, prof. Marja Trusiówna Marja Ramertówna, Cecylja Otto i Aleksander Szczęścikiewicz art. op.

*

„Rejtan", świeżo wykończony dramat Kazimierza Brończyka, będzie odczytany w wyjątkach przez pp. dr. Franciszka Frączkowskiego i art. dram. Leopolda Kielanowskiego na wieczorze Zawod. Związku Literatów Polskich, w sobotę dn. 5 bm. w sali Miejsk. Muzeum Przem. Artyst. (ul. Hetmańska 20) o godz. 7.30 wiecz. Rzecz poprzedzi słowo wstępne autora. Zarówno osoba autora, wybitnego dramatopisarza, jak i postać Rejtana, jednego z herosów naszej przeszłości przyczynią się niewątpliwie do zainteresowania tym wieczorem autorskim rzesz kulturalnych naszego miasta.

*

Po premjerze „Trupy Wileńskiej". Premjera „Trupy Wileńskiej" „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje), sztuki w 4 aktach Szaloma Asza została wczoraj przyjęta przez licznie zebraną publiczność z niekłamanym entuzjazmem Widowisko sceniczne osnute na tle epoki buntu Chmielnickiego stanowiło dla zespołu kanwę dla popisowej gry, w której przodowali znani już z poprzednich występów pp. Orjeska, Kamen i Weislic zaś sceny grupowe stanowiły dowód zgrania się całego zespołu. Ilustracja muzyczna Henocha Kohna. dekoracje art. malarza Weintrauba, oraz tańce układu sióstr Romowien stanowiły wdzięczną oprawę przykuwającą oczy widzów, dla których wczorajsza premjera stanowiła głębokie przeżycie estetyczne.

—o—

LWÓW

A MIĘDZYNAR. WYSTAWA KOMUNIKACYJNO - TURYSTYCZNA W POZNANIU.

Lwów, 3. kwietnia.

W roku bieżącym odbędzie się — jak wiadomo — w czasie od 6. lipca do 10. sierpnia Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. W wystawie tej zapowiedziało swój udział około **30 państw obcych.** Powinno w niej naturalnie uczestniczyć i społeczeństwo polskie. Lwów również nie może pozostać na szarym końcu.

W celu oznaczenia składu osobowego Lwowskiego Komitetu udziału w wystawie, nadto w celu ustalenia zakresu i rodzaju eksponatów, jakoteż współudziału, jaki w powyższym kierunku poszczególnym czynnikom przypadnie, odbędzie się dnia 4. b. m. w sali posiedzeń Rady miejskiej we Lwowie, **posiedzenie ogólne przy współudziale interesowanych szerszych kół społeczeństwa Województwa lwowskiego.** Przewodniczyć będzie p. wojewoda **Gołuchowski.**

—o—

Przywrócenie cen maksymalnych na pieczywo.

Lwów, 3. kwietnia.

Magistrat kr. st. m. Lwowa podaje do wiadomości, że lwowski Urząd wojewódzki zarządzeniem z dnia 31. marca br. **upoważnił ponownie Zarząd miasta Lwowa do regulowania na terenie miasta cen przetworów zbóż chlebowych, oraz mięsa i jego przetworów drogą wyznaczania cen.** Temsamem wprowadzona została **ponownie taryfa maksymalna na powyższe artykuły,** gdyż w ostatnich czasach okazało się, że **ustalanie omawianych cen przez zainteresowane stowarzyszenia przemysłowe nie dawały gwarancji ochrony konsumentów przed wyzyskiem.**

W związku z tem Magistrat ustanowił następujące **ceny maksymalne na mąkę i pieczywo,** obowiązujące od dnia 2. kwietnia br. I tak: 1 kg. mąki pszennej 65% w młynie 63 gr., u hurtownika 64 gr., w sprzedaży detalicznej 70 gr., 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 35 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 28 gr., w sklepie lub na straganie 30 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 40 gr., w sklepie lub na straganie 42 gr., 1 bułka o wadze 4 dkg. w piekarni 4 g., w sklepie lub na straganie 4½ gr., 4 bułki tzw. czwórki żydowskie w piekarni 16 groszy, w sklepie lub na straganie 18 gr., bułki kanapkowe tzw. weki w piekarni 40 gr., w sklepie lub na straganie 45 gr., bułki tzw. „strucle" wodne w piekarni 90 gr., w sklepie lub na straganie 1 zł., t. zw. wiedeńskie w piekarni 1.05 zł., w sklepie lub na straganie 1.15 zł. Kołacze żydowskie w piekarni 1.25, w sklepie lub na straganie 1.35 zł. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od podanych ulegną karze aresztu do 6-ciu tygodni, lub grzywną do 3.000 złotych. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata mąki, względnie pieczywa.

—o—

Komunikaty.

Więcej radości! Czy można jej jeszcze znaleść w czemś, kiedy warunki życia takie trudne i coraz trudniejsze. Zbliża się wiosna i wkrótce w całej swej krasie i urodzie rozwitną krzewy i kwiaty, a w każdym wonnym, wilgotnym od rosy kielichu najdrobniejszego kwiecia, śmiać się do nas będzie radość, która Boga chwali! I my odczuwać będziemy, umilając sobie codzienną szarzyznę obowiązków, otaczaniem się tymi cudnymi zwiastunami radości, które cieszą oko i mimowolny uśmiech wywołują na najsmutniejsze nawet oblicze. Aby móc prawdziwie używać na pięknie krzewów i kwiatów trzeba napełnić nimi nasze ogrody i umieć je hodować. Chcąc nam to ułatwić — w chwili kiedy w każdej dziedzinie pracy ziemiańskiej rozbrzmiewa hasło udoskonalania hodowli — wygłosi p. Emma Stanisławowa br. Heydlowa w Katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego br. l. 13 (wejście od zakrystji Kościoła OO. Jezuitów) w dniu 4-go kwietnia br. odczyt na temat „Znaczenie wiecznotrwałych roślin (Bylin) w zdobnictwie naszych ogrodów". Zajmujący ten wykład urozmaicony będzie licznymi przeźroczami świetlnymi, do których przyczyni się firma: Jan Bujak, skład apar. fotogr. przy ul. Kopernika l. 4. pożyczając całkiem bezinteresownie swego epidjaskopu. Na pokaz będą i kwiaty do wylosowania, a do całej tej radości oczu dodaną będzie atrakcja w formie podwieczorku. Dochód przeznaczony na cele Katolickiego Związku Polek, którego humanitarna działalność od wielu lat znana jest w naszem mieście — a który serdecznie zaprasza do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tym odczycie. Początek o godzinie 5-tej popoł.

Polskie Tow. Politechniczne. W dniu 26. ub. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Tow. Politechnicznego. Po zagajeniu prezes inż. St. Rybicki zdał sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły. Z kolei nastąpiło sprawozdanie finansowe, poczem wyrażono jednogłośnie ustępującemu wydziałowi absolutorjum. oraz podziękowanie za gorliwą pracę dla dobra Towarzystwa. Przez aklamację mianowano członkiem honorowym prof. Thulliego za długoletnią czynną współpracę od czasu założenia Towarzystwa, tj. od 53 lat. Nowy wydział wybrano w następującym składzie: Prezes inż. Stanisław Rybicki, wiceprezesi inż. Fryderyk Blum i prof. dr. Wilhelm Borowicz. Członkowie: dr. W. Aulich, prof. E. Bratro, inż. E. Bronarski, inż. A. Broniewski, inż. M. Bessaga, inż. T. Jarosz, inż. Z. Kalityński, inż. S. Kozłowski, prof. Krzyczkowski, inż. T. Laskiewicz, inż. B. Łazoryk, inż. G. Müldner, inż. J. Nechay, inż. E. Piwoński, J. M. prof. dr. K. Weigel, prof. K. Zipser.

Z Kasyna i Koła lit. art. W sobotę, 5 bm. o godz. 20-tej wykład prof. dra Zygmunta Weyberga pt. „Luźne uwagi o języku Polski współczesnej". Bilety w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

Uczestnik polarnej wyprawy gen. Nobilego. W przyszłym tygodniu przybędzie do Lwowa na zaproszenie Tow. Geograficznego dr. Fr. Behounek i przedstawi publiczności swe przeżycia, których doznał podczas wyprawy.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dn. 4. kwietnia 1930 o godz. 6. wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Dr. E. Cybulska: Przypadek pneumopyotoraxu leczony oliwą gomenolową (pokaz); 2) Dr. H. Mierzecki: a) Roentgenowe uszkodzenia skóry (pokaz); b) Spostrzeżenia nad pęcherzycą (wykład).

Z „Odrodzenia". W piątek 4. bm. na zebraniu S. K. M. A. „Odrodzenie" w lokalu przy ul. Piekarskiej 28. l. p. wygłosi referat p. asyst. dr. Zimmermann pt. „Samorząd a demokracja" Początek o godz. 19. Obecność członków i kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

Kongregacja Kupiecka przypomina swym członkom, iż dnia 4. bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Halickiej 19. ogólne zebranie członków Kongregacji, na którem omówione zostaną aktualne sprawy, dotyczące żywotnych interesów kupiectwa.

Odwołane posiedzenie. Posiedzenie Koła lwowskiego Stow. dyrektorów nie odbędzie się dnia 6. bm., gdyż w dniach

---

tam przy stoliku. Bardzo bogaty człowiek. Ale ona umyślnie, by wzbudzić w nim zazdrość, tańczy w ten sposób z młodym chłopcem, tonąc w jego objęciach.

— Jak na „debiutantkę" wcale nieźle...

— Proszę pana, nazwa debiutantki dla nas oznacza coś innego. Kathy, mając lat 15 już znała doskonale całą seksualną psychologię... W naszych czasach już się nie debiutuje... w naszych czasach idzie się tylko dalej...

— Jeśli pani tak swobodnie o wszystkiem mówi, niechże mi pani powie, czy pośród tych, tak zwanych debiutantek, wiele jest takich, które zdążyły już zakosztować owocu z drzewa poznania dobrego i złego?

Piękna Amerykanka wyciągnęła do mnie złotą papierośnicę. I z kolei sama zapalając papierosa, uśmiechając się do mnie, oczyma, odparła:

— Drogi panie, europejskie kobiety oszukują swych mężów po ślubie. My jesteśmy inne — my oszukujemy ich przed ślubem.

Byłem zdumiony tą rozmową. Nie przyjechałem do Ameryki z kraju, w którym kwitnie pruderja — jestem rodowitym Paryżaninem. Nikt mnie też chyba nie może posądzać o skromność. Ale czegoś podobnego nie spodziewałem się nigdy. Nie spodziewałem się, że 17-letnia „debiutantka", panna z najlepszego towarzystwa, udająca się po raz pierwszy na publiczny bal, pod opieką matki umie już w ten sposób rozumować i w ten sposób mówić.

Gdy pozostałem dłużej, poznałem ją jeszcze lepiej. Młoda panna, współczesnego, amerykańskiego społeczeństwa, to piękna, mała tygrysica bez pazurków, karmiąca się orchideami, gramofonowemi płytami, nocnemi, telefonicznemi rozmowami. A to wszystko zaprawia się codziennym cocktailem, partją golfa, spotkaniami ze swymi przyjaciółmi i „odpowiednią" lekturą przed, w czasie i po małżeństwie.

W Ameryce istnieje związek młodych chrześcijańskich kobiet. I oto ten związek rozesłał do wszystkich młodych Amerykanek, w wieku od 15—18 lat, ankietę na następujące pytania:

— Kto wyjawił wam tajemnicę stosunków płciowych między mężczyzną a kobietą — matka, lekarz, książka, czy przyjaciółka? Do jakich granic — waszem zdaniem — powinna sięgać swoboda kobiety zamężnej?

Związek młodych kobiet chrześcijańskich jest jedną z najpoważniejszych instytucyj w Ameryce. Skierowanie podobnej ankiety do młodych 15—18 letnich panien jest najwymowniejszem świadectwem swobody rozwoju i metod wychowania w Ameryce. Na coś podobnego nie zdobyłaby się mimo wszystko Europa, nie stara, obłudna, lecz nawet młoda, postępowa Europa.

Tłum. C. S.

5. i 6. bm. jest w Warszawie walne zgromadzenie delegatów.

Lwowskie Koło mandolinistów „Hejnał", urządza dnia 6. bm. o godz. 19-tej w sali Sokoła-Macierzy, przy ul. Zimorowicza we Lwowie, koncert z łaskawym współudziałem Chóru kolej „Syrena" pod batutą JWPana dyr. T. Martyniaka i JWPana Hardylaka (solo skrzypcowe), na który zaprasza wszystkich sympatyków.

—*—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania mieszkaniowe.** Po oderwaniu kłódki od drzwi mieszkania Cyli Bauer, przy ul. Nęckiego 9 dostali się nieznani sprawcy i skradli na jej szkodę garderobę i bieliznę łącznej wartości 550 zł.

(—) **Przytrzymanie amatora torebek damskich.** Policja wczoraj przytrzymała niejakiego Józefa Friesla, zam. przy ul. Sieniawskiej 7, za usiłowaną kradzież torebki z kwotą 15 zł. na szkodę Zofji Holeckiej, której Friesel w ul. Kurkowej wytrącił z rąk torebkę, poczem chwyciwszy ją, usiłował zbiec, do czego jednak nie dopuszczono.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Andrzeja Obirka, woźnicę, za kradzież cegieł niestwierdzonej wartości na szkodę Gminy m. Lwowa, Józefa Głowaczewskiego za kradzież starego żelaza, Jakóba Aszkenazego za włóczęgostwo, Wiktora Sabanowicza, jako poszukiwanego za zbiegnięcie z eskorty, Ludwika Rząsę za włóczęgostwo, Aleksandra Budzińskiego za gwałt publiczny na osobie posterunkowego, oraz Marję Sutównę za wybicie szyb w restauracji Mechla Messinga.

(—) **Pod zarzutem fałszywej krydy.** Jak się dowiadujemy, na polecenie sędziego śledczego został wczoraj aresztowany Torten, kupiec zam. Kościelna 6 pod zarzutem fałszywej krydy, której dopuścił się na szkodę wielu wierzycieli. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sądu.

—

—

LM. 46800/30.
Wydz. II/2.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Gminy m. Lwowa zawiadamia P. T. właścicieli placów niezabudowanych, że na zasadzie zatwierdzonego przez Lwowski Urząd Wojewódzki reskryptem do L. S. A. 1221/28 statutu, z mocą obowiązującą od 14.VI 1928, uskutecznił Magistrat wymiar gminnego podatku od placów niezabudowanych, a to z policzeniem od 1/VII 1928 r. i będzie doręczać obecnie odnośne nakazy płatnicze.

Opóźnienie akcji wymiarowej nastąpiło wskutek konieczności dokonania poprzednio szacunku wartości placów niezabudowanych przez Komisję powołaną w tym celu po myśli § 12 rozp. Min. Skarbu z 15./5. 1925 Dz. URP. Nr. 57/25. oraz wskutek przeprowadzenia sprostowań wynikłych z porównania stanu faktycznego na miejscu ze stanem uwidocznionym w katastrze państwowym.

Zarząd Gminy m. Lwowa pragnąc ułatwić płatnikom uiszczenie powyższych należności, zezwala wyjątkowo w roku bieżącym na spłacenie tego podatku w ratach w sposób następujący:

za III. i IV. kwartał r. 1928, łącznie z I. kwartałem r. 1930 — w terminie 14-dniowym po doręczeniu nakazu płatniczego;

za I. i II. kwartał r. 1929, łącznie z II. kwartałem r. 1930 — w ciągu maja 1930 r.;

za III. i IV. kwartał r. 1929, łącznie z III-cim kwartałem 1930 — w sierpniu 1930 r.;

w końcu za IV. kwartał 1930 w listopadzie 1930 r.

Powyższe ogłoszenie nie dotyczy przewidzianych w ustawie terminów płatności państwowego podatku od placów niezabudowanych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
We Lwowie, dnia 28. marca 1930 r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta m. Lwowa
Dr. Otto Nadolski w. r.

Zbrodnia lady Brigthon.

SENSACYJNY PROCES, KTÓRYM ŻYWO INTERESUJE SIĘ CAŁA ANGLJA.

Lwów, 3. kwietnia.

(=) Wśród ogólnego zainteresowania rozpoczęła się w Londynie niezwykle sensacyjna rozprawa przeciwko **47-letniej arystokratce, lady Katarzynie Brigthon.** Znajduje się ona pod zarzutem

otrucia

swej **wychowanicy, 19-letniej Karoliny Bird,** zmarłej przed kilku miesiącami. Afera ta jest tem ciekawsza, że tym, który zbrodnię **zdemaskował** i przeciwko zbrodniczej arystokratce wystąpił, był **jej mąż, 51-letni lord Tomasz Brigthon.**

Oto bliższe szczegóły: Brigthonowie, ludzie bardzo zamożni i należący do najlepszego towarzystwa angielskiego, byli

bezdzietni

i bardzo się tem martwili. To też jeszcze przed 12-u laty lady Brigthon postanowiła za zgodą męża wziąć do siebie **na wychowanie** ubogą sierotę **7-letnią Karolinę Bird.** Dziecko było rzeczywiście bardzo **miłe, ładne i inteligentne,** to też opiekunowie przywiązali się do dziewczynki bardzo.

Karolina wyrosła na **prześliczną, dorosłą pannę.** Stała się zjawiskiem wprost uroczem! Specjalnie była przywiązana do lorda Brigthon, który też odpłacał się jej wprost bałwochwalczem

uwielbieniem

i spełniał bez namysłu wszystkie jej życzenia, a nawet kaprysy. Co prawda — skromna i subtelna dziewczyna nie nadużywała zbyt często dobroci opiekuna...

Na tle obopólnego przywiązania opiekuna i pupilki zrodziła się właśnie **tragiczna komplikacja wypadków.** Oto starzejąca się arystokratka, która dotąd również była przywiązana do Karoliny, uroiła sobie, że między jej mężem o wychowanicą nawiązała się nić zupełnie

ziemskiej i realnej sympatji.

Zaczęła nawet podejrzewać Karolinę o to, że chce jej swą prymitywnością **odebrać męża** i sama połączyć się z nim **związkiem małżeńskim.**

W rozgorączkowanym umyśle histeryczki to nieuzasadnione podejrzenie przemieniło się niebawem w

pewność,

choć opartą tylko na **złudnych pozorach.** W duszy lady Brigthon zapłonęła

śmiertelna nienawiść

ku wychowanicy. Zrazu przejawiała się ona tylko w pełnem rezerwy i chłodu obejściu, lecz po pewnym czasie lady Brigthon zażądała wprost od męża, aby Karolina **opuściła ich dom.** Oczywista, iż lord Brigthon nie chciał się na to zgodzić i doszło do przykrego **konfliktu.** Lord Brigthon oświadczył na wet żonie, że jeśliby ośmieliła się choćby słówkiem wspomnieć o swoim „pomyśle" dziewczynie — Karolina opuści dom, ale w — **jego towarzystwie!**

Arystokratce zdawało się, że miłość męża ku Karolinie przejawiła się zupełnie jasno w takiem postawieniu sprawy. Duszę jej zalała rozpacz i

wściekłość bezbrzeżna.

I wówczas ta kobieta, przez tyle lat uchodząca za wzór wprost **purytańskiej cnoty** i wiodąca rzeczywiście życie **wprost nieskazitelne,** zdobyła się na czyn niesłychany w swem **okrucieństwie.** Poświęciła dla swego histerycznego urojenia życie młodej, szlachetnej i pięknej istoty, rwącej się jeszcze do **słońca i światła.** Pewnego dnia wsypała wychowanicy **arszeniku** do kawy tak, że biedaczka niebawem skonała **w strasznych męczarniach.** Śmierć przypisano jednak **udarowi serca,** zwłaszcza, iż Karolina od pewnego czasu uskarżała się na **dolegliwości sercowe...**

Nawet lord Brigthon, wprost złamany śmiercią dziewczyny, zrazu nie przypuszczał, że biedaczka **padła ofiarą otrucia.** Gdy jednak przyszedł nieco do siebie, gdy zaczął na chłodno wszystko rozpatrywać i rekapitulować w pamięci — zaświtała mu w głowie **myśl nagła** — myśl straszliwa: **tak, to lady Brigthon zabiła Karolinę!**

Zarządzona ekshumacja zwłok **potwierdziła** przypuszczenia lorda. Lady Brigthon przyznała się do zbrodni, za którą teraz będzie musiała ponieść karę.

Wyrok w tej osobliwej aferze oczekiwany jest **z ogromnem zainteresowaniem.**

—o—

Na srebrnym ekranie.

KINO KOPERNIK I MARYSIENKA: OSTATNI ROMANS. DRAMAT W 10 AKTACH.

Lwów, 3. kwietnia.

(?) W kinowem państewku „Bałkanja" panuje brzydki i zły król, który „masami" zdradza swą piękną, miłą i dystyngowaną żonę. Nic dziwnego, że królowa, która męża swego złapała na gorącym uczynku, szuka pocieszenia w ramionach przystojnego adjutanta. Ale niema dworu bez intryg, król dowiaduje się o wszystkiem i z zemsty rozkazuje adjutantowi poślubić młodą damę dworu. Adjutant chcąc nie chcąc wykonuje rozkaz. Królowa płacze, król jest zadowolony a młoda dama dworu aż szaleje z radości. Następują jeszcze rozmaite komplikacje ale w końcu wszystko się dobrze kończy. Adjutant godzi się z żoną a król z królową we dwoje tylko jadą do zamku królewskiego (garsoniery królewskiej).

Taka mniejwięcej jest treść filmu, który obecnie wyświetlają kinoteatry Kopernik i Marysieńka. Iwan Petrowicz w roli adjutanta ma sposobność jeszcze raz olśnić wszystkie swe wielbicielki. Ładnie wygląda w czerkieskim mundurze i gra jak zwykle zresztą bardzo dobrze. Hr. Esterhazy jest dystyngowaną królową nawet w momentach zdrady, a Mary Kid w roli damy dworu jest uroczo naiwną. Galerję głównych postaci uzupełniają z powodzeniem Lilian Ellis, Aleksander Murski i George Aleksander. Wystawa budzi pewne zastrzeżenia. Ilustracja muzyczna stanęła na wysokości zadania.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Z sali odczytowej.

POEZJA REGJONALNA I POWIEŚĆ MIĘDZYNARODOWA.

(Prelekcja Cezarego Jelenty w Związku literatów polskich.)

Lwów, 3. kwietnia.

Wykład na ten temat wypowiedział znany krytyk literacki, jak niemniej wybitny autor i prelegent, **Cezary Jelenta** w u.b poniedziałek na wieczorze Związku literatów w sali Kasyna i Koła lit.-art., która dosłownie wypełniła się po brzegi elitą umysłową naszego miasta.

Prelegent z podziwu godną erudycją omówił twórczość polską w ostatnim lat dziesiątku, wykazując, w jaki sposób zaznaczyło się w literaturze naszej odzyskanie niepodległości państwowej, oraz te wszystkie do gruntu przekształcające życie przemiany, które nastąpiły po wojnie światowej. Podkreślił, iż ta nowa rzeczywistość przejawiła się odmiennie w poezji, a odmiennie w prozie. Poezja zwraca się obecnie z szczególniejszem zamiłowaniem do tematów regjonalnych, lubuje się w wydobywaniu piękności, zawartych w swojskości i swoistości jednego, szczególniej umiłowanego zakątka, co przedewszystkiem kulminuje w zainaugurowanej przez Zegadłowicza nowej poezji Beskidu.

Powieść natomiast idzie jakoby na zdobycie świata, traktując tematy narodowe jako pewnego rodzaju odskocznię dla rzucenia się w głębokie nurty zagadnień ogólno ludzkich — przez swoją potęgę i swój tragizm, wychodzących poza ramy zainteresowań jednej grupy i jednego narodu, mających już znaczenie międzynarodowe. Prelegent wykazywał następnie to związanie pierwiastków rodzimych z zagadnieniami ogólno ludzkiemi na przykładzie swoich ostatnich powieści.

Po tej pięknej prelekcji, za którą uczestnicy zebrania podziękowali znakomitemu gościowi długotrwałemi oklaskami, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: prof. Kozicki, Ostap Ortwin i i., poczem prelegent odpowiadał na wyłonione w ciągu dyskusji kwestje. Wieczór ten był nowym godnym uznania etapem, w działalności lwowskiego Związku literatów.

J. P.

—o—

Nasi artyści zagranicą.

Lwów, 3. kwietnia.

Rodaczka nasza i dobrze znana publiczności lwowskiej skrzypaczka, **Irena Dubiska,** koncertowała w ostatnich dniach z niezwykłem powodzeniem w Paryżu. Prasa paryska, jak „Les Debats", „Ami du Peuple", „Comoedia", „Figaro" i „Intransigeant" wyraża się w słowach najwyższego uznania dla gry artystki, podnosząc jej talent wirtuozowski, świetne odczucie stylu, polot młodzieńczy, piękność i soczystość tonu, tudzież wykwintną interpretację.

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po rader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

—o—

ZYGZAKI.

Czy nie fałszywa kalkulacja?

Lwów, 3. kwietnia.

Codziennie o godzinie 13.30 staram się koło poczty głównej wsiąść do tramwaju, idącego na dworzec. Gdy jednak mija mnie wóz za wozem, wypełniony aż po dach i tracę nadzieję zdobycia sobie miejsca, choćby na stopniach wehikułu, cofam się pieszo aż do kawiarni Wiedeńskiej, gdzie są zazwyczaj większe szanse wciśnięcia się do jedynki, szóstki, albo siódemki.

Ten jednak natłok ludzi walczących nieraz brutalnie o dostęp do tramwaju koło poczty był zjawiskiem normalnem i codziennem tylko do ostatniego dnia przeszłego miesiąca. Wtedy trzeba było mieć istotnie silne ramiona i kolana, a czasem i nieco arogancji i braku szacunku dla starszych i młodszych niewiast, aby wywalczyć sobie miejsce, choćby z powieszeniem się u pułapu wozu. Miejsca bowiem na ławkach zajęte już były przez jadących gdzieś od górnego Łyczakowa, albo górnej Zielonej. W wozie staliśmy tak zgnieceni, że trudno było wydostać z kieszeni bilet, lub pieniądze, przytuleni, wbrew czy zgodnie ze swoją wolą i przyjemnością. Konduktora wyklinaliśmy po cichu i głośno, gdyż przeciskając się deptał nam po palcach i obrywał guziki palt. Każdy jednak mimo tę niewygodę jechał zadowolony, że złapie jeszcze pociąg. Gdyż większość w tej porze pasażerów stanowili mieszkający poza Lwowem, a wśród tych znów przeważała bez przesady tysiączna rzesza młodzieży szkolnej.

To jednak nałogowe przepełnienie tramwaju w tej porze i koło poczty, zdaje się, skończyło się z ubiegłym miesiącem.

Dnia bowiem 1-go i 2-go kwietnia byłem mile zdziwiony, gdy wsiadając do tramwaju, znalazłem kilka miejsc wolnych na ławkach, a całe przejście w wozie zupełnie nie zajęte. Zdziwiło mnie to tem więcej, że właśnie w pierwszych dniach każdego miesiąca ożywia się ruch uliczny, a tak samo tramwajowy i kolejowy. Tak samo nikt prawie nie legitymował się biletem abonamentowym, ale kupował bilet zwykły za 25 groszy.

Dopiero dzisiaj, jak mi się zdaje, zrozumiałem zagadkę:

Od pierwszego kwietnia nastąpiła podwyżka cen biletów abonamentowych i to nie tylko dla dorosłych, ale i młodzieży szkolnej. Ta więc prawdopodobnie podwyżka, może tylko chwilowo, spowodowała zmniejszenie ruchu tramwajowego. Czy to zmniejszenie jest istotnie tylko chwilowem, czy okaże się przy końcu miesiąca groźnem dla budżetu MKE., trudno mi dziś powiedzieć. Najlepiej o tem wiedzieć będą czynniki miarodajne. To jednak jest pewne, że choćby w kwietniu liczba osób jadących tramwajem nie była mniejsza, niż w miesiącach poprzednich, zmniejszona sprzedaż biletów abonamentowych będzie dla przedsiębiorstwa nie tylko niewygodą, ale i stratą. Dla kasy elektrowni nie jest to bowiem to samo, jeżeli za bilety abonamentowe każdego pierwszego miesiąca otrzyma gotówką powiedzmy 50.000 zł., czy kwotę tę nieco zwiększoną, bo za bilety po 25 groszy, otrzyma kapaniną w ciągu miesiąca. Najlepszym chyba interesem dla tramwajów miejskich, co w praktyce jest zresztą niemożliwe, byłoby, gdyby każdy jadący tramwajem, kupował kartę miesięczną, bo gotówka dzisiaj jest tak droga i cenna, że samo otrzymanie jej przed terminem dla każdego jest dobrym interesem. Stąd raczej zniżenie kart abonamentowych, wprowadzenie rozmaitych ich odmian, jak np. zniżonych jednorazowych kart powrotnych, co ma miejsce w Warszawie, kart 20 i 50 krotnych, kwartalnych a nawet rocznych, jak to ma miejsce przy okresowych biletach kolejowych.

Jest to przecież faktem stwierdzonym, że każda podwyżka cen towaru czy transportu zmniejsza jego konsumcję, względnie użycie.

Te same zarzuty, tylko jeszcze z większym naciskiem można podnieść przeciw cenie biletów miejskiego autobusu Plac Marjacki — Persenkówka. Jest on dzieckiem kosztownem M. K. E. Jeździ zazwyczaj pusty, bo kilkuminutowa nim jazda kosztuje 50 groszy, a więc nie o wiele mniej, niż niedaleka jazda warszawską taksówką.

W Warszawie miejski autobus opłaca się. Może dlatego, że jazda nim do 1-go kilometra kosztuje 10 groszy.

Zagranicą autobusy wypierają tramwaje, a te ostatnie za niewiele lat staną się takim samym przeżytkiem, jak są nim tramwaje konne. Przy obecnych cenach lwowskich, miejskie autobusy trzeba będzie sprzedać Kulikowowi lub Glinianom.

ar.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

Komisja do badania cen. Na skutek rozp. Wojewody stanisławowskiego przekazano Magistratowi uprawnienie do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby. W związku z tem powołał Prezes miasta jako przewodniczący, komisję cennikową do opinjowania tych spraw. W skład komisji tej weszli ze strony konsumentów: Dr. Antoniewicz, Ziobrowski, prof. Danysz, Arceuta, dyr. Kochański i por. Burg, a ze strony producentów i kupców: Wolątkowski, Laufer, Seibald M. L., Kosrakiewicz, Seibald S. i Eisenberg.

Automaty telefoniczne. Onegdaj uruchomiono wreszcie dla róznow miejscowych dwa automaty telefoniczne, z których jeden umieszczono na poczcie głównej, a drugi w westybulu dworca kolejowego. Inowacja ta dawno oczekiwana, spotkała się z życzliwem przyjęciem mieszkańców.

Znowu pożar sklepowy. W sklepie konfekcji męskiej i damskiej przy ul. Kazimierzowskiej l. 10, firmy Leon Schacher wybuchł w nocy pożar. Zaalarmowana miejska straż pożarna jawiła się natychmiast na miejscu i przy pomocy sprawnie funkcjonujących nowych sikawek samochodowych, w krótkim czasie ogień zlokalizowała. Mimoto szkody mają być znaczne. Przyczyna zagadkowego pożaru na razie niewyświetlona. Sklep był ubezpieczony.

Wiosenna rewja mód. Niebawem ujrzymy w mieście naszem imprezę, jakiej jeszcze u nas nie urządzano. Przy dźwiękach orkiestry w eleganckiej sali Z. K. P. przesunie się przed oczami zebranych w godzinach popołudniowych korowód pięknych pań, demonstrujących najnowsze kreacje wiosenne. W czasie obecnego zastoju w życiu gospodarczem zapoznanie publiczności z naszą wytwórczością przy życzliwej pomocy miejscowego kupiectwa oraz szkoły i zakładów przemysłowych budzi niebywałe zainteresowanie. Uznanie należy się Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, który tę myśl powziął i nad jej zrealizowaniem pracuje.

Otwarcie kina wojskowego. Dzięki staraniom dowódcy 48 p. ppułk. dypl. Parafińskiego, założono niedawno w budynku koszar wojskowych przy ul. Koszarowej Kino „Bellona", z którego dochód płynie na „Dom Żołnierza". Ostatniej niedzieli odbyło się uroczyste otwarcie tego teatru świetlnego w obecności reprezentantów władz i urzędów, instytucyj społecznych i zaproszonej publiczności. Po poświęceniu, dokonanem przez kapelana wojsk., przemówił pułk. Parafiński, poczem po odegraniu utworów muzycznych i hymnu przez orkiestrę 48 p. puszczono na ekran „Kobietę na krzyżu".

(x) **Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Stanisławowie.** Jak się dowiadujemy, tegoroczny Zjazd Delegatów P.T.T. odbędzie się dnia 4-go maja br. w Stanisławowie. Po odbytych zjazdach w Zakopanem i Krynicy przyszła kolej na Stanisławów, co świadczy, że miarodajne czynniki coraz żywsze zainteresowanie okazują ruchowi turystycznemu w Wschodnich Karpatach. Stanisławów (siedziba Województwa) wysuwa się na punkt centralny ruchu turystycznego w Karpatach.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w marcu.

Gębala w zalotach. Osobnik podający się za Władysława Gębalę, rzekomo rodem z Tomaszowic, bez stałego miejsca zamieszkania i bez stałego zajęcia, kręcący się po jarmarkach w Kałuszu i Dolinie, nawiązał stosunek ze służącą Eudokiją Wasyłeczko, rodem z Zawoju. Gdy oświadczył pannie Wasyłeczko, że ma zamiar z nią ożenić się, łatwowierna dziewczyna wręczyła mu kwotę 23 zł. — Gębala zażądał wówczas od narzeczonej walizkę, parasola i zakopiańskiego kożuszka na drogę do Lwowa, którędy rzekomo narzeczony wybierał się po zakupno pierścionków i kostjumu ślubnego, obiecując narzeczonej powrót ze Lwowa w dniu 25. marca br. Gdy rzekomy Gębala do dnia dzisiejszego z podróży nie wrócił, a w międzyczasie kożuszek sprzedał, zrozpaczona dziewczyna zawiadomiła posterunek Policji Państw. w Kałuszu, który poczynił poszukiwania za zbiegłym narzeczonym.

Tragiczny zgon. W charakterze woźnicy zajęci przy tut Magistracie Michał Kopijczuk i Prokop Petrów napaliwszy dnia 28. marca węglem w piecu, około godz. 10 w nocy ułożyli się do snu, zatkawszy poprzednio komin. Dopiero nad ranem dnia 29. marca około godz. 3 wszedł inny woźnica, mający dyżur, chcąc obudzić śpiących. Nie mogąc dobudzić się ich, a czując swąd, zaalarmował lekarza miejskiego dra Pancera, który o godz. 3.30 rano przybył na miejsce i skonstatował, że śmierć nastąpiła już przed 3 godzinami z powodu zaczadzenia.

Zabójstwo. Niejaki Sosoborski, podejrzane indywiduum, mając osobiste porachunki z takim samym osobnikiem Schöntagiem, w czasie sprzeczki pchnął go nożem w pierś. Schöntag przewieziony do szpitala, zmarł dnia 25. marca br.

Triumfalny pochód złodziei. W nocy z 21. na 22. marca niewyśledzona dotych czas szajka złodziejska próbowała włamać się do sklepu Anczla Hübschmana w rynku, spłoszona jednak, próbowała na dal gościnnych występów u następujących obywateli, a to: Apolinarego Dąbrowskiego, zastępcy burmistrza, Mosesa Schneewcisa w rynku, następnie przeszli na ul. Słowackiego (Kolejowa) do Nuchema Spiegla, do rabina Babada, do N. Robsteina, do Isaka Maltera, a skończyli na Jüdes Licht. — Wszędzie zostali spłoszeni, tylko u Jüdes Licht włamawszy się, wyrządzili nieznaczną szkodę.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w kwietniu.

Na odbytem posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 22. z. m. załatwiono szereg spraw, a m. in. zamknięcie rachunków i bilansu za rok 1928/29 i udzielono magistratowi absolutorjum. Ponadto uchwalono dodatkowy budżet, w myśl wniosku komisji finansowej, odesłać do specjalnie wybranej komisji. W sprawozdaniu prezydjum z czynności, zawiadomił Radę brm. inż. Reutt, że w okresie sprawozdawczym przystąpiono do budowy stu dzien w Urożu, zwożono cegły potrzebne do wybudowania ramp przy torze kolejowym, kontynuowano roboty przy Ludowie zbiornika na Zalesiu, oddanie zaś robót wodociągowych, na podstawie wniesionych ofert, nastąpi w najbliższym czasie. Na wniosek r. dra Adlersberga, poparty przez r. dra Skulskiego, uchwalono zreasumować uchwałę Rady z 25. czerwca 1929 w sprawie rozpisania ponownego konkursu na posadę drugiego weterynarza miejskiego i odesłać sprawę napowrót do magistratu celem rozpatrzenia.

Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy kasowych. W ostatnich tygodniach dokonano na terenie miast Drohobycza i Borysławia szereg udałych włamań kasowych, a szkoda wyrządzona wynosi ogółem około 25.000 zł. Dnia 28. marca br. udało się funkcjonarjuszom tut. Wydziału śledczego st. przod. Twardzikowi, st. post. Feldmanowi i Szurkawskiemu, po dłuższych dochodzeniach i inwiligacji ująć znanych niebezpiecznych i już kilkakrotnie karanych rzezimieszków, a to Celestyna Kröningera i Józefa Wasylkowskiego z Sambora. Jako współwinnych aresztowano Annę Kröninger, oraz restauratora, właściciela realności Ela Altbacha z Sambora, u którego podczas rewizji znaleziono jeden karabin, brauning, oraz wszelkie narzędzia do rozbijania kas ogniotrwałych. Pieniądze skradzione przechowywali u Altbacha, po części u niego przepijali, a resztę przegrali w karty. Prócz tego ustalono, że właściciel autodorożki Benjamin Hoplinger z Sambora przewoził włamywaczy swoim samochodem do Drohobycza, będąc w zmowie z całą szajką. Hoplingera również osadzono w aresztach tut. Sądu.

Autobus z pasażerami wpadł do rowu. Szofer Roman Zieliński, prowadząc autobus Nr. 8113. Lw. przez Hubicze, wskutek pęknięcia kierownicy wpadł do rowu, na szczęście prócz strachu pasażerowie i szofer wyszli z opresji bez szwanku.

Reorganizacja straży pożarnej w Drohobyczu. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że straż pożarna w Drohobyczu została nareszcie wyposażoną i umundurowaną na wzór wielkomiejski.

Z sali koncertowej. W czwartek, 27. marca br. odbył się w sali Sokoła koncert Akademickiej Filharmonji z Pragi. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła świetnemu zespołowi oklasków. Podczas przerwy, przywitał gości imieniem drohobyckiego Tow. śpiewackiego „Echa" inż. Wandycz, a tut. „Echo" odśpiewało kilka pieśni, poczem wręczono gościom piękny wieniec.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w marcu.

Protestacyjny wiec przeciw zbrodniom i prześladowaniom religji w sow. Rosji zgromadził niezwykłą ilość słuchaczy w sali „Sokoła" tak, że nawet boczne korytarze „Sokoła" były przepełnione publicznością ze wszystkich sfer. Wiec ten, urządzony staraniem Ligi Katolickiej, zagaił w uroczystych słowach rejent p. Gauther — poczem oddał głos prelegentowi odczytu p. prof. Zygm. Wiśniowskiemu, który w wstrząsających słowach przedstawił grozę istniejących prześladowań, przewyższających swem zdziczeniem czasy Nerona i Kaliguli. Męczennikom za wiarę śp. ks. arcybiskupowi Cieplakowi i ks. prałatowi Budkiewiczowi, ofiarom zneceń oddali obecni uroczysty hołd przez powstanie. Imponujący ten swą powagą wiec zakończono rezolucją potępiającą zbrodnie i prześladowania ze strony krwawych carów Rosji i wzywającą wszystkie narody świata do obrony przeciw gwałceniom sumień i niebywałym i nieznanym w dziejach zbrodniom.

Słuszne zrządzenie Min. komunikacji.

Lwów, 3. kwietnia.

Jak się dowiadujemy, w związku z ogólnem zastojem gospodarczym i osłabieniem ruchu przewozowego na P. K. P., Ministerstwo komunikacji **wydało okólnik, zezwalający na udzielenie interesentom na większych stacjach wagonów na przewóz towarów, bez dotychczasowego biurokratycznego systemu składania podań na 24 godzin przed terminem dostawienia wagonu.**

Sądzimy, że okólnik Min. komunikacji jest wstępem do dalej idących zmian w zakresie przewozów towarów, będących głównem źródłem dochodów kolejowych.

—o—



Zniżki okrętowe

dla uczestników X. Targów Wschodnich na linjach lewantyńskich.

Lwów, 3. kwietnia.

W ostatnich kilku latach uczestnicy Targów Wschodnich we Lwowie w podróży z krajów śródziemnomorskich korzystali **z wydatnych zniżek okrętowych na wszystkich linjach Państwowej Rumuńskiej Żeglugi Morskiej i Towarzystw okrętowych Khedivial Mail Steamship w Aleksandrji i Fabre Line w Marsylji.** W przewidywaniu znacznie wzmożonego ruchu przyjezdnych ze wszystkich krajów lewantyńskich na jubileuszowe Targi Wschodnie z okazji ich dziesięciolecia, przyznały ponadto już obecnie na skutek starań konsulatu polskiego w Gałaczu, specjalne zniżki podróżnym udającym się z portów lewantyńskich **przez Konstancę do Lwowa** w okresie tegorocznej kampanji Targów Wschodnich (od 2 do 16 września), **Lloyd Triestino i Compagnie Fraissinet w Marsylji.** Zniżka linji tryjesteńskiej wzrasta zależnie od ilości osób w skład grupy wycieczkowej wchodzących od 10 prc. do 20 prc. Natomiast zniżka na linjach Comp. Fraissinet wynosi dla pasażerów wyjeżdżających z portów Marsylji, Genui i Konstantynopola 30 prc. w obu kierunkach i obowiązuje również dla transportu eksponatów przeznaczonych na Targi Wschodnie. Ulgi powyższe są same przez się miarą systematycznego rozszerzania się zasięgu Targów Wschodnich i coraz żywszego zainteresowania się niemi kupiectwa na rynkach zagranicznych, stanowiących naturalny teren ekspansji dla handlu polskiego.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2. kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej ruch słaby, tendencja chwiejna, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2. kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. kwietnia. (PAT). 5 proc. pożyczka dolarowa 7 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Belgja 124.14, Londyn 43.29, Nowy Jork 8.88.7, Paryż 34.83. Praga 26.35 i pół, Nowy Jork telegr. 8.90, Szwajcarja 172.22, Stokholm 239.25, Wiedeń 125.39, Włochy 46.63. z

Warszawa, 2. kwietnia. (PAT). Bank Polski 165, Chodorów 143. Węgiel 54, Modrzejów 12.35.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2. kwietnia. PAT). Amsterdam 284.21, Belgrad 12.51 i jedna ósma, Berlin 169.03, Bruksela 98.73, Budapeszt 123.70, Bukareszt 4.20 i trzy ósme, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.45.50, Madryt 89, Medjolan 37.11, Nowy Jork 707.95, Oslo 189.50, Paryż 27.71.50, Praga 29.96 i pół, Sofja 5.12.75, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.62.50, Zurych 137.02, Amerykańskie 706.80, Niemieckie 168.78, Włoskie 37.12, Jugosłowiańskie 12.46, Szwajcarskie 136.67, Czeskie 20.95.50, Węgierskie 123.97, Renta majowa 1465, Renta lutowa 171, Renta koronowa 1501, Dunaj, Save, Adria 88.60, Bankverein Wien 20.25, Credit Oesterreich 51, Escompte Niederoesterr. 170.50, Länderbank 27.90, Merkurbank 20.30, Nationalbank Oesterr. 333, Dunaj, Save Südbahn 13.10, Nordbahn Ford 1048, Rima 102.05, Skodaverke 388.90, Zieleniewski 47.25, Karpaty 5.66, Galicja 32, Silesia 5.30, Alpiny 34.60 Berg und Hütten 838, Galiz. Montanwerke 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. kwietnia (PAT). Paryż 20.22, Londyn 25.13, N. Jork 6.16 i pół, Bruksela 72.06, Włochy 21.07, Hiszpanja 64.50, Amsterdam 207.30, Berlin 123.30, Wiedeń 72.80, Stokholm 138.90, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.22½, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.0 7i pół, Helsingfors 13, Buenos Aires 198.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 2. kwietnia. (PAT). N. Jork 486.56, Paryż 124.29, Berlin 20.37 3/4, Montreal 486.62, Hiszpanja 38.95, Amsterdam 12.12, Bruksela 34.87, Niemcy 92.82, Szwajcarja 25.13¼, Kopenhaga 18.17, Stokholm 18.19¼, Oslo 18.16 7/8, Helsingfors 193.35, Praga 164.25, Budapeszt 27.85, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 2. kwietnia (PAT). Londyn 124.28 i pół, N. Jork 25.54 i pół, Bruksela 356¼, Hiszpanja 319, Włochy 133.90, Szwajcarja 494 trzy czwarte, Kopenhaga 684, Amsterdam 1025 i pół, Oslo 684, Stokholm 687, Praga 75.70, Rumunja 15.20, **Wiedeń 360, Berlin 610.**

Zmiany i uzupełnienia

taryfy towarowej polskich kolei.

Lwów, 3. kwietnia.

Nowy dodatek do taryfy towarowej polskich kolei zawiera szereg zmian i uzupełnień zarówno w taryfach wewnętrznych, jak i wywozowych, mających na celu w związku z obecną sytuacją gospodarczą ułatwienie eksportu, oraz obrotu wewnętrznego. Do ważniejszych należy zaliczyć rozszerzenie ulgi na wywóz węgla również do portu rzecznego w Drawskim Młynie celem ożywienia tego portu, oraz dalszego rozwoju wywozu węgla, rozszerzenie taryfy wyjątkowej na wywóz cukru również na relację rumuńską, przyznanie specjalnej taryfy portowej dla dowozu spirytusu eksportowego do rafinerji, obniżenie klasy taryfowej dla wywozu tkanin i worków jutowych, oraz wyrobów powroźniczych, przedłużenie ważności przepisów o przekartacji przesyłek drzewa, wywożonego do Niemiec i Czechosłowacji itp. Rozszerzenia i ułatwień doznała też taryfa na eksport mięsa i żywych zwierząt.

W zakresie przewozów krajowych za sługuje między innemi na uwagę obniżenie klasy drobnicowej dla prostych mebli, rozszerzenie taryfy dla przewozu surowców przemysłu szklanego i garncarskiego także na spał wapienny i złagodzenie postanowień taryfy dla przewozu naczyń, rur kamionkowych i wyrobów z kamienia sztucznego

Niezwykłe samobójstwo kobiety.

TRAGEDJA, O KTÓREJ MÓWI CAŁY PARYŻ.

Lwów, 3. kwietnia.

(=) Dzienniki paryskie donoszą o samobójstwie **22-letniej Antoniny Peraud,** żony asystenta uniwersytetu, **dra Karola Peraud,** a córki znanego archeologa, **Dumonta.** Samobójstwo to wywarło tem silniejsze wrażenie, że nastąpiło ono wśród **okoliczności bardzo ciekawych,** które przedstawił do głębi przyjęty tą tragiczną śmiercią żony, dr. Peraud.

Pewnego poranka, gdy żona jeszcze leżała w łóżku, a Peraud ubierał się już, gdyż miał podążyć do codziennych zajęć, zapukał ktoś do drzwi. Był to **posłaniec,** który wręczył

list,

zaadresowany do młodej mężatki. Asystent spokojnie wręczył list żonie. Ale wiążąc właśnie krawatkę przed lustrem, zauważył, że na twarzy żony, czytającej list, zjawił się **uśmiech wielkiego zadowolenia.** To w nim zrodziło podejrzenie. Odwrócił się tedy i zapytał żonę od kogo jest ten list.

Na to otrzymał odpowiedź:

— Moja korespondencja jest **moją własnością!** Nikogo to zupełnie nie powinno obchodzić, jakie listy i od kogo odbieram!

Mąż był nieco odmiennego zdania i między małżonkami doszło do **gwałtownej wymiany zdań.** Wreszcie asystent, będąc przekonany wobec tego oporu, że żona go zdradza, przemocą

wydarł jej

list z ręki i chciał go przeczytać.

Lecz żona wyskoczyła z łóżka i zawołała groźnie:

— Słuchaj, Karolu! Jeśli nie zwrócisz mi natychmiast tego listu, **wyskoczę przez okno!**

To powiedziawszy, zbliżyła się do okna, znajdującego się na wysokości trzeciego piętra. Lecz asystent wcale się tą groźbą nie wzruszył, gdyż **nie potraktował jej serjo.** Spokojnie tedy zaczął przebiegać oczyma **kartki listu.**

Wówczas jednak stało się **coś strasznego.** Zanim zdołał się zorjentować i powstrzymać żonę, Antonina wskoczyła na parapet okna

i rzuciła się nadół.

Pośpieszono jej natychmiast z pomocą lekarską, lecz ambitna kobieta **zmarła niebawem.** Można sobie wyobrazić, co działo się w duszy zazdrosnego i niedelikatnego męża, zwłaszcza, gdy przekonał się, że list pochodził od **kobiety i był treści zupełnie niewinnej...**

Niezwykłe to samobójstwo rozeszło się w Paryżu **szerokiem echem** i wywarło bardzo głębokie wrażenie.

Kącik radjowy.

Będziemy słuchali muzyki tanecznej.

Lwów, 3. kwietnia.

Dyrekcja Polskiego Radja podaje do wiadomości radjosłuchaczy, iż stosownie do zapowiedzi **radjostacja lwowska rozpoczęła z dniem 2. kwietnia br. transmisję muzyki tanecznej z lokali rozrywkowych.**

Transmisje te odbywać się będą **w środy i soboty z lokalu Bagateli we Lwowie, w czwartki z restauracji Pavillon w Krakowie, w niedziele z restauracji Oaza w Warszawie, zawsze od godz. 23 do 24.**

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 3. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.10—12.40 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". „Wyniki ankiety radjowej" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 12.40 22-gi koncert szkolny z Filharmonji wahsz., organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radji. 1) Mieczysław Karłowicz: Marsz i walc z serenady na orkiestrę smyczkową. 2) M. Karłowicz: „Na Anioł Pański" do słów K. Tetmajera, wykonają pp. prof. Urstein i . T. Bocheński. 3) Keler-Beila: Uwertura do komedji odegra orkiestra. 4) Ludowe pieśni węgierskie, odśpiewa p. Briesemeister. 5) a) J. Hubay: Zefir, b) T. Nachez: Tańce cygońskie — odegra p. W. Wochniak. 6) Fr. Liszt: Rapsodja węgierska Nr. 2 odegra orkiestra. 17.45 Transmisja koncertu z Katowic. 18.45 „Gadki Podhalańskie" w recytacji p. Władysława Doruli, transmisja z Krakowa. 19.00 Komunikaty, koncert z płyt gramofonowych. 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał. 20.05 Koncert wieczorny, transmisja z Krakowa. 21.30 Słuchowisko literackie, transmisja z Krakowa. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

KRAKÓW 20.05 Koncert wieczorny, wieczór aryj oper. i pieśni St. Korwin-Szymanowskiej — akomp. dyr. B. Wallek-Walewski. **POZNAŃ** 20.30 Koncert solistów. **KATOWICE** 17.45 Koncert popołudniowy. Ottorino Respighi: Kwartet smyczk. d-dur, a) Alegro moderato, b) Tema con variatoni, c) Intermezzo, d) Finale, allegro vivace prof. A. Brandenburg — I skrz. dyr. Opery Katow. Milan Zuna — II skrz. prof. M. Rapparopt — wioloncz. Puccini: „O mio Babbi Babino caro", Massenet: Arja z op. „Cyd", arja z opery „Herodiady", Niewiadomski: Idyńlla majowa. Między nami nic nie było, Venicereator p. W. Walewska, art. Opedy Katow. — śpiew przy fort. p. J. Konopasek-Szaleska. **LIPSK** 20.30 „Traum liebe" opera Hub. Pataky. **WROCŁAW** 16.30 Koncert Filh. śląskiej. **BUKARESZT** 20.00 Opera. **BERLIN** 18.00 Pieśni Brahmsa, Sibeliusa i Melartina odśpiewa Carin Edelberg (sopr.) **STOKHOLM** 21.40 Koncert radjoorkiesty. **RZYM** 21.02 Transmisja opery z Teatru Beale lub koncert ze studjo. **LANGENBERG** 21.00 Midlner-Qpartet (zWiednia) odegra Mozarta Kwartet e-dur i Regera — Kwartet smyczkowy es-dur. W przerwie: „Poezja światowa. **PRAGA** 20.00 Kabaret literacki. **BRUKSELA** 21.15 Koncert kameralny. **WIEDEŃ** 21.00 Kwartety smyczk. Haydna (op. 1, nr. 4 g-dur i op. 1, nr. 1 b-dur (w wykonaniu Sedlak-Winkler-Quartet),2.05 Ballady Pielitza i Loewego odśp. Hermann Wiedemann. **MONACHJUM** 20.45 Koncert symf. radiorkiestry. W programie Symfonja VII e-dur Brucknera. **BUDAPESZT** 17.40 Koncert solistów, 19.30 Transmisja z Opery król. „Turandot" opera Pucciniego. **LUBLANA** [illegible].00 Transmisja z Opery.

*

Piątek, 4. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 18.45—19.30 Komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych, 19.30—19.50 „Skrzynka pocztowa" omówi inż. Józef Miński. 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, 10.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

WARSZAWA 17.45 Muzyka jazzbandowa w wykonaniu orkiestry W. Roszkowskiego i Miszołowicza. 1) C. Conrad: Breakway — foxtrott, 2) L. Casucci: Piękny Gigolo — tango, 3) B. Breen: Do something — slowfox, 4) Schmidt-Gentner: Ostatni liść — boston, 5) Daors i F. Coots: Ta maleńka słodka rzecz, 6) A. Gold: Gdzie twoje serce — tango, 7) Donaldson: Kiedy mi mówisz odbranoc — foxtrott, 8) Ch. Doero: Moja faworytka, 9) Brown: Tyś jest gwiazdą mą, 10) A. Bose: Upojenie — boston, 11) S. Michel: That's you Baby, 12) D. Bee: Gee-gee — foxtrott, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. warsz. Wyk.: ork. filh. i Fr. Schalk (dyrekcja). I. 1) H. Berlioz: Uwertura. „Benvenuto Cellini", 2) W. A. Mozart: Symf. G-moll, a) Allegro molto, b) Andante, c) Menuet, d) Allegro assai, 3) Prokofjew: Suita z op. „Miłość do trzech pomarańczy". II. 4) Beethoven: 7 symf. A-dur, a) Poco sostenueo, b) Alegretto, c) Presto, d) Alegro con brio. **HELSINGFORS** 17.40 Recital fort. **LIPSK** 16.30 Koncert Muzyki salonowej z epoki Biedermeier, 21.00 „Die erste Walpurgisnacht" — kantata Men-

dessohna na głosy solowe, chóry mieszane i ork. **WROCŁAW** 19.05 Najnowsza muz. tan. M. i. utw. Petersburskiego i Bron. Kajera. **BRNO** 20.50 Koncert 1) Mozart — „Don Juan" uwert, 2) Beethoven — konc. skrz. d- dur, 3) Haydn — Symfonja III. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symfoniczny 1) Mozart — „Idomeneus" uwert, 2) Czajkowski — „Dziadek do orzechów" suita, 3) Odczyt, 4) Olga Solomoneano śpiew, 5) Sibelius — valse triste, 6) Grieg — „Peetr Gynt" suita II-ga. **BERLIN** 20.00 Koncert muz. relig. **STOKHOLM** 20.00 Koncert walców Strausa. **RZYM** 21.02 „Bambu" — operetka Carabellego. **PRAGA** 20.30 Recital skrz. Kitty Czerwenkowej. **OSLO** 20.00 Koncert symfon. pod dyr. Heggego, 1) Beethoven — symfonja VIII, 2) Sinding — Koncert skrz. a-dur wyk. z tow. ortk. Johan Simonsen), 3) Grieg — „Sigurd Jorsalfar" suita. **MEDJOLAN** 20.30 Koncert symf. **BRKSELA** 21.30 Koncert ork. wojsk. **WIEDEŃ** 16.10 Konc. solistów, 20.00 „Jephta" — oritorjum na głosy solowe ,chór i ork. Haendla. **RYGA** 19.03 Wieczór Czajkoweskiego. **BURAPESZT** 19.30 Koncert wyk. Vorsaenger i Szekely, 20.40 Koncert chóru uniwers. **PARYŻ** 21.45 Koncert.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE"
za darmo
mogą dziś pójść:

BAŁTAROWICZ, Żółkiewska 64.
DACKOWA, Stanisławów.
DILLER ANTONI, Dubowce.
KOLLINGER J., Sokołówka.
SKULSKI MARJAN, Korostowa.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

PORADY LEKARSKIE

Spec. chor. skórn. i wener. i lek. kosmet.
Dr. E. Durdełło
b. lek. klin. zagran. ord. 8½—11, 14—18, niedziele i święta 10—11, POTOCKIEGO 11. Tel. 65—87. Lampa kwarcowa. Wapofor., Diatermja, Kryoterapja. — Poczekalnie separatkowe. 1928-36

LEKARZ DENTYSTA
A. JUNGFER
Lwów, Na Błonie 2. (vis a vis Kopytkowego)
dla PT. kolejarzy i urzędników państw. dogodne warunki spłaty. 3254-3

PENSJONATY I LETNISKA

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 8501

POSADY WOLNE

ZARZĄD Dóbr Kamionka Wołoska, poczta w miejscu, poszukuje młodej, inteligentnej osoby, bez rodziny, pedantycznie dokładnej, z buchalterją podwójną obznajomionej, z pięknem pismem do prowadzenia części ksiąg gospodarskich, szpichlerza i magazynów. Warunki: 100 zł. miesięcznie i całe utrzymanie. Proszę o własnoręcznie pisane zgłoszenia. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3320-3

POSZUKUJE się na wieś do małej rodziny gospodyni-kucharki. Wymagane wykwintna kuchnia i umiejętność prowadzenia drobiu. Tamże poszukuje się pokojówki. Oferty składać Hotel George'a. Inżynierowa A. Sikorska. 3272-3

DO WYROBU MUSZTARDY dobrego fachowca poszukuje się. Zgłoszenia do administr. pod: Zakładająca się fabryka. 3364-2

PRAKTYKANT z dobrego domu z ukończoną trzecią klasą gimnazjalną lub wydziałową znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjnym pod firmą Tadeusz Górski, Lwów, pl. Marjacki 5. 3380

OBUWIE
męskie damskie i dziecinne najnowszych fasonów z pierwszorzędnego materjału oraz obuwie luksusowe i sportowe po cenach konkurencyjnych po cen nowo otw. magazyn
Karol Pstrucha
ul. Piłsudskiego 19

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



PRAKTYKANT z ładnem pismem, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego zostanie przyjęty. Zgłoszenia od 8—9 rano „Dental-Depot", M. Artelt, Chorążyczyzna 8, I. p. 3365-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3271-13

POSADY POSZUKIWANE

OSOBA inteligentna przyjmie posadę towarzyszki do starszej osoby. Może zająć się u niej gospodarstwem. Zna się na szyciu. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Sierota". 3363-2

MIESZKANIA i SKLEPY

SALE dwie w śródmieściu odstąpię na klub, szkołę, biuro: Telefon 81-60. 3303-3

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Admininistr. pod „J. L.". 2925-6

GARAŻ tylko dla prywatnych od zaraz. Listopada 33. 3362-2

DO WYNAJĘCIA mieszkania 2, 3, 4 i 6-ścio pokojowe z pełnym komfortem przy ul. Kadeckiej. Zgłoszenia, Tarnawiecki, Tarnowskiego 26. 3374-3

MIESZKANIE trzy ewentualnie cztery pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia. Bilińskich 25. 3377

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dom mieszkalny z pełnym komfortem i wolnemi mieszkaniami położony blisko śródmieścia. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej pod „Intratny interes". 3354-3

JADALNIĘ, sypialnię, salon orzechowy i mahoniowy, biurka, stoliki, tualetę, antyczne meble sprzeda tanio: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. I. p. 3247-2

PIERZE i PUCH wiejski
Władysław Weber Lwów Batorego 2
3047

SYPIALNIA o francuskiem łóżku okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Prawie nowa" do Administracji. 3327-2

FORTEPIANY mało ograne na różne ceny. Pianina nowe, możliwie najtaniej sprzedaje, mienia HANAK, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 3310-5

GRAMOFON elektryczny, angielski, duży, szafkowy, dla salonu, restauracji, tanecznego, klubu, do sprzedania: Telefon 81-60. 3304-3

SCHODY żelazne, kręcone okazyjnie tanio do sprzedania. Oglądać można ul. Kalecza 20 a, dom w ogrodzie. 3210-3

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne, najnowszej konstrukcji, na dogodne s łaty poleca WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO „MONIUSZKO" Zimorowicza 10.

DO SPRZEDANIA kołnierz tumakowy wspaniały szal różowy wenecki, futro krymskie, płaszcz biały. Wiadomość Pełczyńska 6., parter przez ganek. 2565-?

Baczność miłośnicy kwiatów.

Najlepszą ozdobą ogrodów są zimotrwałe kwiaty, zimują bez okrycia, nie wymagające, zawsze wdzięczne, kwitną zostając lata na miejscu. Szczególniepole cam irysy, b. dekoracyjny kwiat szt. 30 gr. 100 szt. na szpalery 20zł., floksy przepięknie kwitnące szt. 70 gr., orliki różnokolorowe b. ozdobne szt. 50 gr., georginie zimotrwałe, żółto kwitnące efektowne i wdzięczne kwiaty szt. 30 gr., solidago szt. 20 gr., margaritki białe, miłe kwiaty 30 gr., fiołki wonne, powtarzające silne krzaki szt. 50 gr., goździki dwuletnie 25 gr., kampanule 40 gr., Digitalis 40 gr., malwy 20 gr., niezapominajki 15 gr., stokrótki wielkokwiatowe 10 gr., bzy ładne krzaki po 1 zł., jaśminy karłowe wonne i wielkokwiatowe szt. 1.50 zł., forsytia szt. zł. 1.50, agresty wielkoowocowe szt. zł. 2, porzeczki wielkoowocowe szt. zł. 1.30, róże pnące zł. 2, róże cukrowe wonne do smażenia wytrzymające zimę bez okrycia zł. 2, dzikie wino jesienią pięknie barwione szt. zł. 1, — do nabycia ul. Piaskowa 15, całe rano do 1-szej. 3034-15

SALONIK, prawdziwy mahoń z dużem lustrem, dywan 3×4 prawdziwy smyrneński, wszystko dobrze utrzymane okazyjnie sprzedam. Rynek 43, II. piętro frontowe. 3390

NAUKA i WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKĘ wychowawczynię harcerkę ze sportami, rysunkiem, gimnastyką, bony z kilkuletniemi świadectwami, pielęgniarki niemowląt, Niemki, Francuzki, poleca Biuro Marji Rechter, Chmielowskiego 9, telefon 60-24. 3375

RÓŻNE

RESTAURACJA. Mleczarnia sezonowa, wyszynk piwa do wydzierżawienia przyjmę spólnika, lub dam na rachunek. Administracja, „Wielki Park Zabawowy. 3211-3

NAJLEPSZE odkurzacze z akcesorjami, kompletne w cenie zł. 350.— na dogodne spłaty poleca F-ma Jakób Kahane i Ska. Lwów, Kopernika 2. Tel. 8-91. 3174-10

DARMO katalogi najlepszych gramofonów i płyt „Parlophon" wysyła po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta", Warszawa, Marszałkowska 104—6. 3383-4

PARCELACJĘ przeprowadzam na własny rachunek lub też zadatkuję większą kwotą. Szybkie zgłoszenia: Rzeszów, Skrzynka pocztowa 38. 8119-5

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

NAJPIĘKNIEJSZE melodje są nagrywane na płytach „Parlophon". Katalogi wysyłamy bezpłatnie po nadesłaniu znaczka pocztowego. „Polska Płyta", Warszawa, Marszałkowska 104-6. 3382-4

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca. „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-8

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-8

PŁASZCZYKI dla dzieci. „Sport" tylko plac Halicki 3. 2972-3

NA ŚWIĘTA najpiękniejszym podarkiem są parlophony i gramofony z firmy „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104-6. Katalogi darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego. 3381-4

PIĘKNE lisy - krawatki futrzane, poleca oraz wykonuje najgustowniej pracownia futer Karola Schorera, Senatorska 10; telefon 69—56. 2858-3

MIKOŁAJ KRUPA unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sambor. 3400-2

PRZEPISYWANIE i powielanie prac, korespondencji, cenników. Ost, Pasaż Mikolscha. 2705-30

WYKWINTNE obiady na świeżem maśle wydaje się do menażek. Wiadomość Pełczyńska 6. parter przez ganek. 2565-?

MEBLE na półroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszelesa, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

KANCELARJA adwokacka w pobliżu Lwowa zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Adwokat". 3376

SENSACJĄ dnia jest, że znany Grafolog Rabin Rosenblum, który w Warszawie każdego zadziwiał, już przyjechał i zamieszkuje przy ul. Kazimierzowskiej 1. 20. Powie wam o waszej przeszłości i przyszłości i da wam najlepsze rady w zależnościach handlowych, procesach, miłości jakoteż podróżach. Podziękowania ze sfer najinteligentniejszych świadczą o Jego wybitnych zdolnościach. 3369

E. 1094/29.

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 kwietnia 1930 r. o godzinie 10-tej rano w biurze Nr. 2. tut. Sądu odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 596 gm. Zaleszczyki miasto. Wartość szacunkowa połowy tej realności wynosi 10.804 zł. Najniższa oferta wynosi 5.402 zł. Wartość przynależności wynosi w połowie 20 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w tut. Sądzie.

Sąd powiatowy Oddz. IV.

Zaleszczyki, dnia 29. marca 1930 r.
3378

Ogłoszenie przetargu.

Komitet Budowy Laboratorjum Maszynowego Politechniki Lwowskiej ogłasza przetarg publiczny na wykonanie **konstrukcji żelbetowej** dla ustawienia kotła sekcyjnego w Gmachu Laboratorjum.

Po formularze ofertowe i wyjaśnienia należy zgłaszać się do technicznego kierownika budowy inż. Jerzego Nechaya, ul. Herburtów 10, telef. 7609.

Termin składania ofert upływa dnia 11. bm.

Lwów, 1. kwietnia 1930.
Prof. inż. Witkiewicz
Przewodniczący Komitetu Budowy.
3379

Humor.



ZEMSTA.

Ona: Nasz przyszły zięć ładnie się zachowuje!... Wyraził się niedawno wobec Iksińskich, że jesteś poprostu zerem!...

On: Tak? W takim razie skreślę mu to zero w posagu naszej Małgosi...

Do kina „PALACE" darmo za
mogą dziś wejść:
URINSKINA NATALJA, ul. Kleparowska 27.
WOLFELD, Ostrołęcka 16.
LASZCZOWER LEIB, Zamarstynowska 33.
POMERANZ, Kulparkowska 3.
PALEOLOG, Skniłów.

Bilety są do odebrania w **Administracji codziennie między godziną 10 a 11 przedpołudniem.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kroncie 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 20 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 13 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI